

APEL

Prezydium Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców zwraca się do wszystkich zarządów rodzinnych ogrodów działkowych i okręgowych zarządów o zorganizowanie w tym roku uroczystych obchodów Dni Działkowca.

Są szczególne powody do uroczystego obchodzenia święta działkowców, ponieważ weszła w życie nowa ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych, która uratowała nasze ogrody i zachowała prawa działkowców. Ta ustawa to efekt pracy całego Związku i spełnione oczekiwania miliona osób, które podpisały się pod projektem obywatelskim. Ustawa jest zwieńczeniem półtorarocznej walki miliona działkowych rodzin o prawo do istnienia i rozwoju rodzinnych ogrodów działkowych.

Jeszcze nie zdążyliśmy zrealizować wszystkich postanowień nowej ustawy, gdy już zaczęły się na nią ataki, kwestionowanie jej zapisów i podważanie praw działkowców. Dlatego powinniśmy zaprezentować naszą jedność i determinację w obronie wartości, które reprezentujemy, a także pokazać znaczenie działek i ogrodów dla działkowych rodzin, społeczeństwa i miast.

Pielęgnowmy i kultywujmy tradycje będące dorobkiem ogrodnictwa działkowego w Polsce

PREZYDIUM KRAJOWEJ RADY
POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW

Warszawa, 21 lipca 2014 r.

I. POWTÓRKA Z HISTORII? CZY DZIAŁKOWCY ZNOWU BĘDĄ MUSIELI WALCZYĆ O SWOJĄ USTAWĘ?

1. Wstęp

Z notatki prasowej w Gazecie Prawnej działkowcy i Związek dowiedzieli się, że Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz wystąpiła 20 czerwca 2014 r. do Wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej – Ministra Infrastruktury i Rozwoju, o zajęcie stanowiska w sprawie rzekomej niezgodności niektórych zapisów ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z 13 grudnia 2013 r. z Konstytucją RP.

Do Rzecznika Praw Obywatelskich wystąpiło Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego, z upoważnienia Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego przekazując do ewentualnego wykorzystania wystąpienia, jak napisano, „ze stowarzyszeń ogrodów działkowych z województw małopolskiego i podkarpackiego”. Znamienne jest to, że stowarzyszenie z Krakowa w sensie prawnym nie istnieje i nikogo nie zrzesza, a stowarzyszenia z Krosna i Przemysła nie mają prawa do prowadzenia ani jednego ogrodu na tym terenie. Żaden z najwyższych urzędów

zaangażowanych w tę sprawę nie sprawdził wiarygodności tych „stowarzyszeń” i czy w ogóle one istnieją i kogo reprezentują.

Po dotarciu do tych wystąpień okazało się, że te stowarzyszenia podważają konstytucyjność niektórych zapisów ustawy o ROD. Są to zapisy o znaczeniu fundamentalnym dla wszystkich rodzinnych ogrodów działkowych w Polsce, niezależnie od tego, jakie stowarzyszenie będzie taki ogród prowadzić. Gdyby nie te zapisy prawa do gruntów wszystkich ogrodów wygasłyby, straciłoby również prawa do działki działkowcy. Jak więc widać stowarzyszenia mieniące się reprezentantem ogrodów występują o zakwestionowanie przepisów ustawy, dzięki którym te ogrody nadal istnieją.

Przedstawiamy poniżej korespondencję najwyższych urzędów RP w tej sprawie, stanowiska organów Związku, analizę wystąpienia RPO do Ministra oraz reakcje działkowców.

2. Pismo Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Infrastruktury i Rozwoju

 RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
Irena Lipowicz

Szanowna Pani Premier,

**Pani
Elżbieta Bieńkowska
Wiceprezes Rady Ministrów**

Pismo Dyrektora Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego (kopię pisma pozwałam sobie przesłać w załączeniu) zwróciło moją uwagę na kwestię ustawy z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz. U. z 2014 r. poz. 40). Celem ustawy miało być przede wszystkim wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

tucyjnego z dnia 11 lipca 2012 r. (sygn. akt K 8/10). Wcześniej obowiązująca ustawa z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz. U. Nr 169, poz. 1419 ze zm.) została, w swej zasadniczej części, uznana za sprzeczną z Konstytucją, między innymi ze względu na pozbawienie obywateli prawa dobrowolnego zrzeszania się w celu użytkowania ogrodów działkowych oraz ze względu na nieuzasadnione uprzywilejowanie Polskiego Związku Działkowców w dostępie do nieruchomości przeznaczonych na ogrody działkowe. W swoim wyroku Trybunał podkreślił, że z podobnych powodów stwierdzona – została niekonstytucyjność przepisów wcześniej obowiązującej ustawy regulującej materię ogrodnictwa działkowego (wyrok z dnia 20 listopada 1996 r., sygn. akt K 27/95).

Dyrektor Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego w skierowanym do mnie piśmie wskazał na argumenty mogące świadczyć o powtórzeniu w ustawie uchwalonej w 2013 r. części regulacji, dwukrotnie uznanych już za niezgodne z Konstytucją.

W wyroku z dnia 11 lipca 2012 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność z Konstytucją podstawowych założeń ustawy. Oznaczało to konieczność rewizji wcześniej obowiązujących przepisów. Trybunał zwrócił uwagę, między innymi, na jedynie pozorne zapewnienie wszystkim zrzeszeniom takich samych praw w tworzeniu i prowadzeniu ogrodów działkowych. Pomimo braku formalnych przeszkód w zakładaniu niezależnych inicjatyw obywatelskich, zrzeszenia inne niż Polski Związek Działkowców w praktyce nie mogły uzyskać dostępu do ziemi (punkt 10.1 wyroku).

Drugim elementem, na którego niekonstytucyjność zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny, był status Polskiego Związku Działkowców (punkt 10.10 wyroku i następane). Trybunał wskazał, że ustawodawca uczynił Związek hybrydową osobą prawną przyznając mu prawa stowarzyszenia, ale nie wiążąc jego istnienia z dobrowolną decyzją obywateli (Polski Związek Działkowców został utworzony na podstawie ustawy). Ustawa zapewniała Polskiemu Związkowi Działkowców dominującą pozycję prawną i majątkową, co wywierało mrozący wpływ na inicjatywy społeczeństwa obywatelskiego.

W swoim wyroku Trybunał Konstytucyjny jednoznacznie wskazał, że monopol Związku jest nie do pogodzenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego i wolnością zrzeszania, a ogrodnictwo działkowe nie należy do zadań publicznych, których realizacja wymaga i usprawiedliwia wprowadzanie ograniczeń w korzystaniu z konstytucyjnych praw i wolności.

Trybunał Konstytucyjny, jako tzw. „negatywny ustawodawca”, nie może zastąpić władzy ustawodawczej w wyborze sposobu uregulowania materii ogrodnictwa działkowego. Władza prawodawcza powinna jednak uwzględnić wskazówki Trybunału tak, by ustrzec się przed powtórzeniem błędów, które doprowadziły do stwierdzenia niekonstytucyjności wcześniejszych rozwiązań. W wyroku z dnia 11 lipca 2012 r. Trybunał jednoznacznie wskazał, że prawna i faktyczna wyłączność Polskiego Związku

Działkowców, niezależnie od sposobu, w jaki zostanie zagwarantowana, oznacza naruszenie praw i wolności obywatelskich. Ustawa nie może zatem wprowadzać ani faktycznego, ani prawnego monopolu jednej organizacji (punkt 17.5 wyroku), a podmiotem praw wynikających z ustawy powinni być sami działkowcy (punkt 17.10 wyroku). Wyrok oznacza także konieczność zakończenia funkcjonowania Polskiego Związku Działkowców w kształcie wynikającym z niekonstytucyjnych przepisów oraz sprawiedliwego podziału majątku organizacji (punkt 17.6 wyroku).

W tym kontekście Dyrektor Biura Studiów i Analiz zwraca uwagę na wątpliwości, jakie może budzić treść przepisów przejściowych ustawy z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych.

Polski Związek Działkowców został ustawowo przekształcony w stowarzyszenie i zachował osobowość prawną (art. 65 ustawy). Istnienie Związku zostało zatem zagwarantowane w ustawie i nie zależy od tego, czy jego utrzymanie będzie zgodne z wolą osób, które były jego członkami pod rządami wcześniejszej obowiązujących przepisów (a więc w sytuacji prawnej, w której Polski Związek Działkowców nie był dobrowolnym zrzeszeniem obywateli). W okresie przejściowym rodzinne ogrody działkowe są prowadzone przez Polski Związek Działkowców. Przekazanie prowadzenia ogrodu innemu stowarzyszeniu wymaga uzyskania bezwzględnej lub kwalifikowanej większości głosów (art. 70 ust. 2 i 72 ust. 2 ustawy). W przypadku, w którym nie uda się uzyskać takiej większości, ogród będzie nadal prowadzony przez Polski Związek Działkowców, nawet w sytuacji, w której żaden z działkowców nie jest już członkiem tej organizacji. Do czasu podjęcia uchwały o wyodrębnieniu ogrodu ze Związku, to Polski Związek Działkowców dysponuje całością majątku ogrodu. To faktyczne; uprzywilejowanie, połączone z ustawowym domniemaniem woli działkowców pozostania w szeregach Związku oraz pozostawienia ogrodów działkowych pod jego zarządem, może - na co zwraca uwagę Dyrektor Biura - naruszać konstytucyjną wolność zrzeszania się.

W związku z powyższym, działając na podstawie art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2001, Nr 14, poz. 147 ze zm.), zwracam się do Pani Premier z uprzejmą prośbą o zajęcie stanowiska w niniejszej sprawie.

Z poważaniem


Warszawa, 20 czerwca 2014 r.

3. Pismo Biura Studiów i Analiz Sadu Najwyższego do Rzecznika Praw Obywatelskich



Sz. Pani
Prof. dr hab. Irena Lipowicz
Rzecznik Praw Obywatelskich
Biuro RPO

Szanowna Pani Rzecznik!

Działając z upoważnienia Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, w załączeniu przesyłamy do ewentualnego wykorzystania przez Panią w toku działalności urzędowej pisma, jakie wpłynęły na ręce pana SSN Lecha Paprzyckiego, Prezesa SN pełniącego obowiązki I Prezesa, ze strony dwóch stowarzyszeń ogrodów działkowych z województw: małopolskiego i podkarpackiego.

Autorzy obu wystąpień formułują zbieżne co do istoty zarzuty niekonstytucyjności przepisów przejściowych obowiązującej ustawy z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz. U. z 2014 r. poz. 40). Wskazują między innymi na nierówną pozycję stowarzyszeń ogrodowych oraz na fakt, że utrzymanie stanu, w którym poszczególne rodzinne ogrody działkowe pozostały nadal jednostkami Polskiego Związku Działkowców jako stowarzyszenia ogrodowego - do chwili ewentualnego wyjścia ze struktur PZD na skutek procedury określonej w ustawie - stanowi zaprzeczenie skutków wyroku TK z dnia 11 lipca 2012 r., K 8/10, wydane go w przedmiocie zbadania zgodności z Konstytucją ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz. U. Nr 169, poz. 1419 z późn. zm.).

Biuro Studiów i Analiz stoi na stanowisku, że przynajmniej część z tych zarzutów jest zasadna. W toku procesu legislacyjnego Sąd Najwyższy konsekwentnie składał opinie o możliwej niekonstytucyjności, zwłaszcza odnoszące się do trybu odłącze-

nia podstawowych jednostek organizacyjnych z PZD jako stowarzyszenia ogrodowego, a także do nadania temu Związkowi statusu równego innym stowarzyszeniom, mimo oczywiście nierównego potencjału ekonomicznego. Są one udokumentowane m.in. dołączoną do pisma Małopolskiego Towarzystwa Ogrodów Działkowych w Krakowie opinią BSA SN z dnia 3 kwietnia 2013 r., znak: BSA I-021-98/13.

Uważając za celowe przekazanie ww. wystąpień organowi czuwającemu nad przestrzeganiem praw człowieka i obywatela, pozostawiamy Pani Rzecznik ostateczną decyzję co do zasadności wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskami o zbadanie konstytucyjności nowej ustawy.

Z wyrazami szacunku

Warszawa, 7 kwietnia 2014 r.

4. Stanowisko Prezydium Krajowej Rady PZD

STANOWISKO

Prezydium Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców

z dnia 17 lipca 2014 r.

*w sprawie zaangażowania autorytetu urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich
w próbę podważenia zapisów ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych*

Po zapoznaniu się z pismem w sprawie oceny zapisów ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych skierowanym przez Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Irenę Lipowicz do Wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej, Prezydium KR PZD z ubolewaniem stwierdza, że po 25 latach budowania w Polsce społeczeństwa obywatelskiego, Rzecznik Praw Obywatelskich staje po stronie środowisk, które z zacieklą determinacją zwalczają zapisy ustawy uchwalonej dzięki zaangażowaniu się blisko miliona obywateli w ideę obywatelskiego projektu ustawy o ROD. Nasze zdumienie jest tym większe, iż treść wystąpienia RPO sugeruje, że – zdaniem prof. Ireny Lipowicz –

w demokratycznym państwie prawa dopuszczalna jest ustawowa likwidacja niezależnej, pozarządowej organizacji zrzeszającej obywateli. Odczucie to potęguje fakt kwestionowania przez urzędującego Rzecznika Praw Obywatelskich zapisów ustawy cedujących na członków organizacji prawo do decydowania w demokratycznym głosowaniu o przyszłości zrzeszenia.

Niezależnie od powyższej oceny, Prezydium KR PZD uznaje, iż inicjatywa, w którą prof. Irena Lipowicz zaangażowała autorytet urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich, jest kolejną próbą podważenia bezpieczeństwa prawnego ogrodów działkowych w Polsce. Przytoczone w korespondencji RPO argumenty nie znajdują oparcia w rzeczywistości, zaś zawarte w niej sugestie, co do niekonstytucyjności obowiązującej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, stoją w sprzeczności z poglądami uznanych konstytucjonalistów, którzy zabierali głos podczas prac legislacyjnych nad tym aktem. Nasze wątpliwości, co do faktycznych intencji osób uczestniczących w tych działaniach, potęgują niejasne okoliczności, w jakich doszło do zaangażowania autorytetu najpierw Sądu Najwyższego, a później RPO, w zwalczanie ustawy o ROD. Ustawy, o której powszechnie wiadomo, iż w dużej mierze została uchwalona dzięki poparciu olbrzymiej rzeszy obywateli dla kampanii społecznej, która przełamała początkową niechęć ważnych środowisk politycznych dla idei projektu obywatelskiego. Ustawy, która zagwarantowała, że milion rodzin polskich działkowców zachował prawa do działek, a zmiana systemu organizacyjnego ogrodnictwa działkowego w Polsce – na zgodny z Konstytucją, oparty o pluralizm i swobodę zrzeszania - przeprowadzana jest bez ryzyka uszczerbku dla praw działkowców i co równie istotne, wyłącznie w oparciu o ich wolę wyrażaną w demokratycznym głosowaniu.

Prezydium KR PZD pragnie przypomnieć, iż zgodnie z ustawą o ROD, w każdym ogrodzie działkowym musi się odbyć zebranie, na których działkowcy sami decydują, czy ich ogród ma pozostać w ogólnopolskim stowarzyszeniu – Polskim Związku Działkowców – czy też wyodrębnić się, z gwarancją przejęcia pełni praw zarówno do gruntu, jak i majątku będącego dotychczas własnością PZD. W niespełna pół roku odbyło się już około 1000 takich zebrań. Zaledwie 11% z nich zakończyło się decyzją o powołaniu lokalnego stowarzyszenia i opuszczeniu struktur ogólnopolskich przez ROD. Wyniki tych głosowań najlepiej świadczą o tym, iż wbrew sugerowanej w piśmie RPO konieczności ustawowej likwidacji ogólnopolskiej organizacji działkowców, rozwiązanie takie stałoby w sprzeczności z wolą zdecydowanej większości działkowców. O powszechnym wśród nich pozytywnym nastawieniu do PZD dobitnie świadczy też fakt, iż pomimo ustawowego zapisu dopuszczającego indywidualną rezygnację z członkostwa w PZD (bez uszczerbku dla praw do działki), działkowcy praktycznie nie korzystają z tej możliwości i pozostają członkami naszej organizacji. Tak więc, wbrew bezpodstawnym sugestiom prof. Ireny Lipowicz o ustawowym przymuszeniu działkowców do pozostania w PZD, fakty świadczą o czymś zgoła przeciwnym. Zarówno w głosowaniach podczas zebrań rozstrzygających o przyszłości ogrodu, jak i podejmując decyzje indywidualnie, przytłaczająca większość działkowców daje dowód akceptacji dla swej przynależności do ogólnopolskiej organizacji i potwierdza, że chce aby PZD nadal reprezentował ich interesy.

Fakt, iż najwyraźniej zjawisko to nie odpowiada wizji prof. Ireny Lipowicz, nie oznacza, iż stan ten jest niezgodny z Konstytucją RP. Skądinąd warto wskazać, że każdego, kto zna historię ogrodów działkowych w Polsce, decyzje działkowców nie powinny też dziwić. Już nie raz mieli oni bowiem okazję by przekonać się, że gdy zapisane w ustawach gwarancje dla ich praw są podważane przez polityków, jedynym środkiem, który im pozostaje, jest siła wynikająca z tego, że milion polskich rodzin działa razem. Wiedzą o tym działkowcy, ale wiedzą również przeciwnicy ogrodów. Stąd ponawiane wielokrotnie próby rozbicia środowiska działkowców.

Z ubolewaniem stwierdzamy, że przywołane na wstępie pismo zdaje się wskazywać, iż dzisiaj zyskały one - świadomie, lub też nie – poparcie prof. Ireny Lipowicz. Co więcej, w ten sposób Pani profesor zapisuje się w annałach -chyba nie tylko polskiego, ale wręcz europejskiego parlamentaryzmu - jako Rzecznik Praw Obywatelskich inicjujący uchYLENIE aktu uchwalonego w trybie inicjatywy obywatelskiej i popierający koncepcję ustawowej likwidacji zrzeszenia, które od lat skutecznie wspiera swych członków w walce o poszanowanie ich praw zapisanych w Konstytucji.

Prezydium KR PZD stwierdza, że istnieją podstawy by uznać, iż sytuacja ta jest powtórką z niedalekiej historii. Wszyscy pamiętamy, że wówczas, dzięki powszechnemu zaangażowaniu działkowców, udało się nam wspólnie oddalić zagrożenia dla ogrodów. Uchwalenie przez Sejm obywatelskiego projektu ustawy o ROD chroniącej ogrody przed widmem likwidacji, było i jest olbrzymim sukcesem miliona polskich obywateli zaangażowanych we wspólną ideę. Trudno określić, jakie są faktyczne przyczyny obecnych działań wobec obywatelskiej ustawy, każdy z działkowców powinien sam ocenić sytuację i odpowiedzieć na to pytanie.

Prezydium KR PZD wzywa wszystkich działkowców do obrony ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, bo w ten sposób bronimy naszych działek i ogrodów oraz prawa do zrzeszania się i mówienia własnym głosem.

PREZYDIUM KRAJOWEJ RADY
POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW

Warszawa, 17 lipca 2014 r.

5. Analiza wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich do Wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej

Analiza wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Infrastruktury i Rozwoju

Pismem z 20 czerwca 2014 r. RPO prof. Irena Lipowicz wystąpiła do Wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie zastrzeżeń zgłaszanych do ustawy z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (ROD). Bezpośrednim powodem tej inicjatywy było pismo Dyrektora Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2014 r., który— powołując się na korespondencję skierowaną do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego przez osoby podające się za reprezentantów stowarzyszeń zrzeszających działkowców – zwrócił się do RPO z wnioskiem o zajęcie stanowiska w sprawie zastrzeżeń, co do konstytucyjności nowej ustawy o ROD.

Jakkolwiek w piśmie RPO brak jednoznacznego stwierdzenia o akceptacji poglądów nt. niezgodności z Konstytucją ustawy o ROD, ogólny jego wydźwięk zdaje się sugerować, iż może podzielać przynajmniej część

tych zastrzeżeń. Niestety sposób zredagowania pisma RPO, jak i Dyrektora BSiASN, znacząco utrudnia ustalenie ich poglądów oraz argumentów mających je uzasadniać. Wynika to z ogólnego formułowania tez, czy wręcz ograniczenia się (generalnie) do przywoływania fragmentów uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie sygn. akt K 8/10 (dotyczącego ustawy o ROD z 8 lipca 2005 r.) oraz odwołania się do pism skierowanych do Pierwszego Prezesa SN, bez wskazania czy, lub w jakim zakresie, poglądy w nich zawarte są przez nich podzielane. Niniejsze opracowanie stanowi więc nie tylko próbę odniesienia się do zarzutów RPO i Dyrektora BSiASN wobec ustawy o ROD, ale również ustalenia ich zakresu. Być może w rzeczywistości zastrzeżenia te w ogóle nie występują, lub też mają rozmiar dużo węższy.

Uwagi ogólne

Na wstępie warto dokonać generalnego zastrzeżenia, iż ustawa z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych jest aktem uchwalonym w trybie uregulowanym w ustawie z dnia 24 czerwca 1999 roku o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli. Okoliczność ta, z punktu widzenia ustalania jej zgodności z Konstytucją, jest oczywiście neutralna. Jednakże warto ją przytoczyć z uwagi na niektóre tezy stawiane w ramach krytyki ustawy o ROD. Niezaprzeczalnym faktem jest to, iż projekt obywatelski cieszył się ogromnym poparciem wśród działkowców. Świadczyło o tym przeszło 900 000 podpisów zebranych pod inicjatywą, głównie w środowisku działkowców, jak również inne wydarzenia podczas procedowania nad projektem w parlamencie. Jest to argument o tyle istotny, że wśród założeń projektu obywatelskiego znajdowały się te, które obecnie zdają się być kwestionowane przez RPO i Dyrektora BSiASN, a jedną z tez stawianych jako uzasadnienie ich niekonstytucyjności, jest domniemanie woli (działkowca) mające jakoby wynikać z ustawy, czy też przymuszanie go do określonego zachowania. W rzeczywistości, ustawa nie wprowadza żadnego domniemania, ani niczego działkowcowi nie narzuca,

a wręcz przeciwnie, pozostawia mu najszerszy zakres swobody decydowania o swoim statusie.

Zgodnie z założeniami inicjatywy obywatelskiej, nowa ustawa o ROD (Urod):

- zagwarantowała działkowcom swobodę decyzji, co do podmiotu, który ma prowadzić ich ogród działkowy (art. 69-72 Urod) - zasada swobody zrzeszania się i pluralizmu w prowadzeniu ROD;
- utrzymała w mocy decyzję działkowca o przystąpieniu do PZD (podjętą pod rządami wcześniej obowiązującej ustawy o ROD), ale jednocześnie zagwarantowała mu prawo do wycofania się z jej skutków poprzez rezygnację z członkostwa w stowarzyszeniu bez jakiegokolwiek uszczerbku dla praw do działki (art. 67 ust. 1 pkt 2) i art. 49 Urod)
- zasada swobody zrzeszania się w aspekcie indywidualnym;
- utrzymała podmiotowość prawną PZD jako stowarzyszenia ogrodowego, z jednoczesnym zrównaniem pozycji prawnej PZD z innymi organizacjami prowadzącymi ogrody działkowe (art. 45 i art. 65 Urod) - zasada autonomii zrzeszeń od państwa oraz równego traktowania przez prawo;

- wprowadziła przymusowy transfer praw majątkowych związanych z prowadzeniem ROD z PZD na stowarzyszenie ogrodowe - w przypadku podjęcia przez działkowców decyzji o wyodrębnieniu ROD – czym zagwarantowała nowo powołanym podmiotom bazę majątkową do prowadzenia działalności (art. 73 ust. 3 Urod) - zasada pluralizmu i równego traktowania przez prawo.

Przepisy realizujące te zasady były zawarte w projekcie obywatelskim podpisanym przez ponad 900 000 osób. Nie sposób więc zakwestionować faktu, iż miały one wówczas istotne znaczenie dla rzeszy działkowców,

co zresztą znalazło potwierdzenie w decyzjach podejmowanych przez nich już pod rządami nowej ustawy o ROD.

Tak jak wspomniano, w/w. pismach brak jest jednoznacznych sformułowań odnoszących się do poszczególnych rozwiązań nowej ustawy. Jednakże przywołane w nim tezy z wyroku Trybunału Konstytucyjnego dają podstawę do przypuszczeń, że w opinii ich autorów nadal występują kwestie mogące budzić wątpliwości. W ten sposób można przyjąć, że ich uwagi odnoszą się do następujących zagadnień:

Prawna i faktyczna wyłączność PZD na prowadzenie ROD

Zgodnie z ustawą o ROD, ogrody mają być prowadzone przez stowarzyszenia ogrodowe zrzeszające działkowców. Liczba tych podmiotów nie jest limitowana. Wszystkie mają ten sam status prawny (art. 45 Urod).

Oczywiście, stan faktyczny w chwili wejścia w życie ustawy powoduje, że pozycję PZD można określić jako uprzywilejowaną – prowadzi już blisko 5000 ROD. Dlatego ustawa wprowadza mechanizm demonopolizujący (art. 69 Urod). W terminie 12 miesięcy od wejścia w życie ustawy PZD (zarządy ROD) zobowiązany został do zorganizowania zebrań działkowców, na których podejmą oni decyzję, co do tego, czy ogród ma być nadal prowadzony przez PZD, czy też powierzą to zadanie innemu stowarzyszeniu powołanemu w tym celu przez działkowców (uchwała o wyodrębnieniu). W przypadku decyzji o założeniu odrębnego stowarzyszenia, z mocy prawa następuje przeniesienie na ten podmiot ogółu praw i obowiązków PZD związanych z prowadzeniem tego ROD, w szczególności praw do gruntu, infrastruktury i majątku ruchomego oraz środków na rachunkach bankowych (art. 73 ust. 3 Urod).

Jak widać, ustawodawca wyłącznie działkowcom pozostawił podjęcie decyzji, co do dalszego losu ogrodu. Ustawa przewiduje pewne warunki formalne konieczne do podjęcia takiej decyzji, w tym uzyskanie odpowiedniego poparcia wśród działkowców, m.in. obecność minimalnej liczby zainteresowanych podczas głosowania - 30% działkowców z danego ROD. W przypadku braku kworum, ogród ma być nadal prowadzony przez PZD (art. 70 ust. 2, art. 72 ust. 2 w zw. z art. 74 ust. 1 Urod). Rozwiązanie to przedstawiane jest jako mechanizm uprzywilejowujący PZD w stosunku do innych stowarzyszeń. Uwaga ta jest nieuzasadniona. W rzeczywistości, stanowi on formę zabezpieczenia przez postawieniem ustawodawcy zarzutu nadmiernej ingerencji w relacje pomiędzy członkiem a zrzeszeniem, do którego przystąpił.

Po pierwsze, należy wskazać, iż obowiązek odbycia

zebrania dotyczy wszystkich ROD, a więc stosunek działkowców do PZD zostanie poddany weryfikacji w każdym z prowadzonych przez niego ROD (art. 69 ust. 1 Urod). Po drugie, w ustawie zawarto mechanizmy gwarantujące, iż każdy z działkowców zostanie powiadomiony pisemnie o terminie zebrania, przedmiocie obrad i zasadach podejmowania decyzji (art. 69 ust. 1 w zw. z 72 ust.1 Urod). Po trzecie wreszcie, swego czasu każdy z działkowców w ROD prowadzonym przez PZD wstępował do Związku i w ten sposób akceptował fakt przynależności do organizacji oraz prowadzenia przez nią ROD. Nie ma żadnych przesłanek dających ustawodawcy podstawę dla twierdzenia, że robił to wbrew swej woli. W związku z tym wprowadzając rozwiązanie, które w przypadku braku kworum powoduje, iż ROD dalej ma być prowadzony przez PZD, ustawodawca umożliwił działkowcowi podtrzymanie wcześniejszego stanowiska bez angażowania się w dodatkowe działania (art. 74 ust. 1 Urod). Warto podkreślić, iż analogiczny mechanizm obowiązuje w innych regulacjach prawnych, chociażby odnoszących się do referendum ogólnokrajowego, czy też w sprawie odwołania władz gminy – tam również brak kworum jest przesłanką do zachowania status quo.

Na marginesie powyższych uwag należy wskazać, że w 6 miesięcy po wejściu w życie ustawy, nie brak dowodów na prawidłowość przyjętych w niej rozwiązań. W skali kraju odbyło się już przeszło 1000 zebrań w ogrodach. Podczas zdecydowanej większości z nich kworum zostało osiągnięte. Decyzję o założeniu odrębnego stowarzyszenia podjęto w ponad 100 ROD, co świadczy o faktycznej realizacji postulatu tworzenia warunków dla pluralizmu organizacyjnego. Z kolei okoliczność, że w zdecydowanej większości ROD działkowcy nie poparli koncepcji opuszczania PZD, dowodzi, że organizacja ta cieszy się akceptacją swoich członków. Należy też wskazać, iż ustawa nie zamyka działkowcom drogi do podjęcia decyzji o zakładaniu kolejnych stowa-

rzyszeń w przyszłości. Z tym że w odróżnieniu od okresu przejściowego, zobowiązanie zarządu ROD do ponownego zwołania zebrania, nie będzie wówczas

wynikało z ustawy, a z faktu podpisania się pod postulatem o jego zwołanie przez co najmniej 10% działkowców z ogrodu (art. 74 ust. 2 – 3 Urod).

Swoboda zrzeszania się

Tak jak wskazano, ustawa o ROD zawiera mechanizm gwarantujący działkowcom swobodę zrzeszenia na poziomie ogrodu, poprzez wyodrębnienie ROD z PZD. Niezależnie od powyższego, każdy z działkowców może podjąć decyzję o rezygnacji z członkostwa w stowarzyszeniu prowadzącym ogród (zarówno PZD, jak i innym) bez uszczerbku dla praw do działki (art. 49 Urod).

W świetle powyższego brak jest podstaw dla podnoszenia wątpliwości, co do zgodności nowej ustawy z konstytucyjną zasadą swobody zrzeszania. Tak samo nieuprawnione jest stawianie takich zarzutów wobec przepisu przejściowego, zgodnie z którym osoby będące członkami PZD (funkcjonującego dotychczas jako organizacja powołana do życia w mocy ustawy) zachowały członkostwo w PZD jako stowarzyszeniu ogrodowym (art. 67 ust. 1 pkt 2 Urod). W szczególności nie sposób przyjąć, aby ustawodawca wprowadzał tu jakiegokolwiek domniemanie prawne członkostwa w stowarzyszeniu. Wręcz przeciwnie, ustawodawca tworząc tę konstrukcję, stanął na stanowisku poszanowania woli obywatela. Każda z osób będących członkami PZD, nabywała ten status w oparciu o osobiście złożoną deklarację o przystąpieniu do zrzeszenia. Nowa ustawa gwarantuje możliwość wystąpienia z tego zrzeszenia bez jakiegokolwiek uszczerbku dla jego praw. Stąd wprowadzanie przepisu, który przewidywałby nieważność tej deklaracji, czy też

konieczność ponownego potwierdzania członkostwa, byłoby niezgodne z Konstytucją. Warto przytoczyć tu konstytucjonalistę dra Ryszarda Piotrowskiego, który w opinii złożonej do komisji sejmowej pracującej nad ustawą o ROD wykazał niezgodność z Konstytucją poprawki, przewidującej wymóg potwierdzania członkostwa w PZD stwierdzając jednoznacznie, iż „... żadna z przesłanek wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji nie uzasadnia proponowanego ograniczenia wolności zrzeszania się, polegającego na ustawowym zobowiązaniu członków przekształcanego zrzeszenia do potwierdzania członkostwa. Proponowane ograniczenie jest więc niezgodne z art. 58 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.” Najlepszym komentarzem do postulatów osób domagających się likwidacji PZD, czy też ustawowego wygaszenia członkostwa w tym zrzeszaniu, jest zaś teza zamieszczona przez dra R. Piotrowskiego na końcu cytowanej opinii: „naprawianie przez ustawodawcę błędów, które był on popełnił kształtując rozwiązania prawne dotyczące ogrodnictwa działkowego, stwierdzonych przez Trybunał Konstytucyjny, nie zwalnia tegoż ustawodawcy od przestrzegania konstytucyjnych reguł ograniczania wolności zrzeszania się. Wykonując wyrok Trybunału Konstytucyjnego ustawodawca jest związany postanowieniami Konstytucji, których realizację powinien zapewnić w największym stopniu możliwym do osiągnięcia”.

Uprzywilejowanie PZD

Z chwilą wejścia w życie ustawy o ROD, PZD stał się stowarzyszeniem ogrodowym w rozumieniu ustawy. Organizacja zachowała osobowość prawną, a co za tym idzie, również prawa i obowiązki (art. 65 ust. 1 Urod). Rozwiązanie to pozwoliło z kolei zrealizować zasadniczy cel projektu obywatelskiego – zapewniło działkowcom utrzymanie praw do indywidualnych działek (art. 66 pkt 2 Urod), które były powiązane z prawami PZD. Należy bowiem podkreślić, że gdyby ustawa zlikwidowała PZD, to wygasłyby prawa przysługujące temu podmiotowi, co dawałoby podstawę do zakwestionowania również praw działkowców. O tym, iż obawa ta była słuszna, świadczą chociażby zapisy konkurencyjnego, wobec projektu obywatelskiego, projektu poselskiego, którego posłem sprawozdawcą był Stanisław Huskow-

ski. Przewidywał on likwidację PZD, a stowarzyszenia działkowców, jakie miały być od podstaw zakładane w ogrodach, musiałyby na nowo występować do gminy, jako właściciela gruntów, o ustanowienie praw do terenów ROD i dopiero po ich uzyskaniu ustanawiać dalsze prawa na rzecz działkowców.

Ustawa o ROD zakłada kontynuację podmiotowości prawnej w PZD, ale – z uwagi na zapisy dotyczące wyodrębniania ROD – faktycznym beneficjentem takiego rozwiązania są sami działkowcy. Po pierwsze, odpada pretekst do podważania ich tytułu prawnego do działki. Po drugie, w przypadku podjęcia decyzji o wyodrębnieniu ROD, cały majątek PZD zgromadzony w ogrodzie przechodzi na stowarzyszenie powołane przez działkowców w ROD. Po trzecie wreszcie, mechanizm gwaran-

tujący płynne przejście do nowej sytuacji organizacyjnej pozwala na uniknięcie zakłócenia w funkcjonowaniu ogrodu (art. 65 ust. 1 pkt 2 Urod). Stąd też, podnoszenie kwestii zachowania (w okresie przejściowym) przez PZD prawa do prowadzenia wszystkich ROD, którymi zarządzał na gruncie ustawy zakwestionowanej przez TK, jako argument mający świadczyć o dalszym uprzywilejowaniu tej organizacji, jest zarzutem całkowicie chybionym. Nie jest to żaden przejaw uprzywilejowania, a jedynie rozwiązanie mające służyć zabezpieczeniu interesów i praw działkowców, które w swoim orzeczeniu TK wyraźnie nakazał chronić.

Niezależnie od tego, trzeba zwrócić uwagę na kontrowersyjność innej tezy, zawartej w piśmie Dyrektora BSiSSA do RPO. Zarzuca on niekonstytucyjność ustawy wynikającą z „nadania temu Związkowi (PZD) statusu równego innym stowarzyszeniom (ogrodowym), mimo oczywiście nierównego potencjału ekonomicznego”. Ten postulat ustawowej dyskryminacji PZD względem innych podmiotów musi budzić zdumienie. Zwłaszcza jeżeli uwzględni się fakt, iż ustawa o ROD przewiduje tak głęboką ingerencję w prawa majątkowe PZD (przymusowy transfer praw na stowarzyszenia powołane w ROD), iż budzi ona wątpliwości, co do zgodności z Konstytucją, ale ze względu na naruszenie praw PZD. Wskazał na nie chociażby prof. Marek Chmaj. W opinii dotyczącej obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, która została złożona do komisji sejmowej, stwierdził on *„Rozwiązania Projektu w pierwszej kolejności godzą w zasadę ochrony praw słuszne nabytych oraz prowadzą do utraty własności. Stanowi to obrazę art. 2, art. 31 oraz art. 64 Konstytucji RP. Z przepisów tych wynika zakaz arbitralnego pozbawiania prawa własności i innych praw majątkowych. W efekcie należy wyraźnie podkreślić, że o ile samo wyodrębnienie ogrodów jest dopuszczalne, to przeprowadzenie tego procesu powinno zostać dokonane, a precyzyjniej powinno stanowić wynik zawartego przez strony kompromisu. W analizowanym zakresie ingerencja może więc budzić wątpliwości, czy nie jest nieproporcjonalnie uciążliwa dla jej adresatów. Z drugiej strony głównym zdaniem postawionym od samego początku przez ustawodawcę przed PZD, jako zrzeszeniem działkowców, była organizacja ogrodów i zaspokajanie potrzeb działkowców w tym zakresie. Stąd też, transfer praw majątkowych ze stowarzyszenia ogrodowego, w które zostanie przekształcone PZD, na inne stowarzyszenie powołane decyzją tychże działkowców, przy uwzględnieniu warunków zapisanych w projekcie, można usprawiedliwić tą nadzwyczajną - w świetle konstytucyjnej ochrony praw majątkowych – ingerencją w prawa stowarzyszenia, w imię realizacji wolności zrzeszania się.”*

Powyższa uwaga prof. M. Chmaja stanowi również odpowiedź na zapytania dotyczące przesłanek, jakimi kie-

rował się ustawodawca podejmując decyzję, iż prawo do przejęcia od PZD prowadzenia ROD (a więc i składników majątku będącego dotychczas własnością PZD), przypadać ma wyłącznie stowarzyszeniom zawiązanym przez działkowców w trybie określonym ustawą, a nie np. podmiotom istniejącym jeszcze przed wejściem w życie ustawy (art. 73 ust. 3 - 5 Urod). Dzięki scedowaniu praw do podejmowania decyzji o powołaniu stowarzyszeń na działkowców, którzy zgodnie z wyrokiem TK powinni być faktycznymi beneficjentami ustawy, nadzwyczajna ingerencja ustawodawcy w prawa osoby prawnej, tj. PZD, w postaci przymusowego transferu jego praw, zostaje niejako usprawiedliwiona. Ewentualny zarzut naruszenia - równych dla wszystkich – konstytucyjnych gwarancji ochrony praw majątkowych, można bowiem oddalić argumentując, że prawa PZD musiały ustąpić przed prawem do wolności zrzeszania się (działkowców), a nie przed prawem innego, istniejącego stowarzyszenia.

Ochronie przed zarzutem niekonstytucyjności służy również zapis określający warunki formalne decyzji o wyodrębnieniu ROD (art 69-72 Urod). W szczególności chodzi tu o wymóg uzyskania przez nią poparcia kwalifikowanej liczby działkowców z ogrodu. W ten sposób działanie przepisu, który de facto umożliwia „wywłaszczenie” PZD (art. 73 ust. 3-5 Urod), jest legitymizowane poprzez faktyczne poparcie dla tej decyzji wyrażone przez członków tego zrzeszenia.

Trzeba też wskazać, iż wbrew niektórym głosom, wymogi w tym zakresie (art. 70 ust. 2 i 72 ust. 2) nie są nadmiernie rygorystyczne. Możliwa jest bowiem sytuacja, że PZD będzie zobligowany do nieodpłatnego przeniesienia majątku ROD na stowarzyszenie powołane przez działkowców w sytuacji, gdy decyzję o wyodrębnieniu ROD poprze mniej niż 25 % działkowców z ogrodu (tj. 2/3 z 30% działkowców z ROD – art. 72 ust. 2 Urod). Warto sobie uświadomić ten fakt, zanim zacznie się powielać bezpodstawne hasło, że wymóg kwalifikowanej większości nadmiernie utrudnia wyłączenie ROD z PZD. W rzeczywistości głoszą je najczęściej osoby, którym we własnym ogrodzie nie udało się znaleźć poparcia działkowców dla idei wyodrębnienia ROD z PZD i teraz winę za ten fakt próbują przerzucić na ustawę.

Równie bezpodstawne jest twierdzenie o tworzeniu przez ustawę stanu nierówności potencjału ekonomicznego PZD i innych stowarzyszeń ogrodowych, co sugeruje w swym wystąpieniu Dyrektor BSiASN. Stanowisko to nie uwzględnia bowiem skutków zapisu ustawy, zgodnie z którym PZD zachowuje nie tylko prawa, ale i obowiązki powstałe przed wejściem w życie ustawy (art. 65 ust. 1 pkt 3 Urod). W konsekwencji to na PZD będą ciążyły różnego rodzaju zobowiązania związane z wcześniej zaistniałymi stanami faktycznymi, np. bezumownym korzystaniem z terenu zajmowanego przez

ROD, czy też przyjętymi zobowiązaniami do odtworzenia ROD. W przypadku wyodrębnienia ROD, stowarzyszenie ogrodowe powołane w ogrodzie przejmując majątek PZD w tym ROD i wyłącznie zobowiązania związane z jego prowadzeniem. Nie przejmując zaś udziałów w zobowiązaniach PZD niezwiązanych z funkcjonowaniem ROD (art. 73 ust 3 Urod). Nie było więc

żadnych podstaw dla przyjęcia, że powinno ono partycypować w innym majątku PZD. Okoliczność ta, jak również wcześniej podniesione uwagi konstytucjonaliistów, nakazujących daleko idącą ostrożność przy ingerencji przez ustawodawcę w prawa majątkowe PZD, wskazują na bezzasadność zarzutów stawianych ustawie o ROD w tym zakresie.

PZD jako stowarzyszenie powołane ustawą, którego byt jest niezależny od woli członków

Odnosząc się do tej tezy, należy wskazać, iż PZD rzeczywiście był zrzeszeniem powołanym do życia mocą ustawy o pracowniczych ogrodach działkowych z 1981r. Jednak 30 lat funkcjonowania PZD jako zrzeszenie powoduje, iż obecnie źródło osobowości prawnej organizacji nie powinno mieć wpływu na sposób jej postrzegania. Zasadnicze znaczenie ma wyłącznie kwestia sposobu jej funkcjonowania, tj. zgodności z zasadami demokratyzmu i samorządności, zwłaszcza, że obecna Konstytucja RP również dopuszcza możliwość powoływania zrzeszeń w drodze ustawy.

Odnosząc kwestię likwidacji PZD, należy wskazać, że zgodnie z nową ustawą status PZD jest identyczny do innych stowarzyszeń ogrodowych zawiązywanych w oparciu o decyzję działkowców (art. 65 ust. 1 w zw. z art. 45 ust. 1 Urod). W konsekwencji do PZD stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach (art. 45 ust. 2 Urod), również te dotyczące zasad jego likwidacji. Konstatacja ta daje podstawę by twierdzić, iż wbrew tezie przywołanej przez RPO, byt prawny PZD, tak jak w każdym innym stowarzyszeniu, zależy obecnie wyłącznie od decyzji jego członków.

Niejako na marginesie powyższej uwagi należy wskazać, iż całkowicie chybiony jest zarzut, że zgodnie z nową ustawą możliwa jest sytuacja prowadzenia ROD

przez PZD, choć żaden z działkowców w ogrodzie nie będzie członkiem tego stowarzyszenia. Po pierwsze, zaistnienie takiego stanu wydaje się możliwe wyłącznie hipotetycznie. Zwłaszcza uwzględniając dotychczasowe doświadczenia, gdzie pomimo 6 miesięcy obowiązywania zapisów ustawy dających prawo do rezygnacji z członkostwa w PZD, korzystanie z tej możliwości jest zjawiskiem marginalnym. Jednak dużo istotniejszy jest fakt, iż zgodnie z ustawą o ROD, decyzję o wyborze podmiotu prowadzącego ROD podejmują działkowcy, a nie członkowie PZD (art. 70 ust. 2 i 72 ust. 2 Urod). Działkowcem w rozumieniu ustawy jest osoba posiadająca prawo do działki w ROD (art. 2 pkt 1 Urod), członkostwo w stowarzyszeniu nie ma tu znaczenia. Tak więc nawet jeżeli zaistniałaby sytuacja, że wszyscy działkowcy w danym ogrodzie zrezygnowali z członkostwa w PZD, to nie wpłynęłoby to na ich prawo do decydowania o powierzeniu prowadzenia ROD innemu stowarzyszeniu. Jeżeli zaś działkowcy w takiej sytuacji powstrzymałoby się od zmiany stowarzyszenia, to należałoby to interpretować w ten sposób, że choć sami nie są zainteresowani członkostwem w PZD, to jednak akceptują fakt prowadzenia ROD przez PZD. Trudno dostrzec przesłanki, które powodują, że stan taki (nawet jeżeliby zaistniał), miałby budzić wątpliwości, co do zgodności z Konstytucją.

Ustawa o ROD nie zakończyła funkcjonowania ROD, jako jednostek organizacyjnych PZD

Z pisma Dyrektora BSiASN zdaje się wynikać, iż fakt, że ustawa o ROD nie zakończyła funkcjonowania ROD, jako jednostek organizacyjnych PZD, ma stanowić zaprzeczenie skutków wyroku TK. Teza ta jest całkowicie niezrozumiała. Brak jest podstaw dla przyjęcia, że TK zobowiązał ustawodawcę do wprowadzenia określonych rozwiązań prawnych. Chociażby dlatego, że jak stwierdził w/w. opinii prof. Marek Chmaj „*Umożliwienie Trybunałowi nakładania na organy władzy ustawodawczej obowiązków uchwalania określonych ustaw jest niemożliwe do zaakceptowania w świetle zasady demokratycznego państwa prawa.*” Niezależnie od powyższego

wskazać należy, że Dyrektor BSiASN pomija okoliczność, że obecny stan ustawowego ukształtowania pozycji ROD, jako jednostek organizacyjnych PZD, ma charakter wyłącznie przejściowy.

Po pierwsze, ustawa przewiduje proces wyłączania ROD ze struktury PZD w oparciu o decyzję działkowców (art. 70 ust. 2 i art. 72 ust. 2 Urod). Po drugie zaś, w terminie 18 miesięcy od wejścia w życie ustawy, stowarzyszenie ogrodowe PZD jest zobowiązane do uchwalenia nowego statutu, który określi m.in. jego strukturę organizacyjną (art. 68 ust 1 Urod). Tak więc najpóźniej w terminie 18 miesięcy od wejścia w życie ustawy, prze-

pisy przejściowe, z których wynika stan krytykowany przez Dyrektora BSİASN, utracą jakiegokolwiek znaczenia. Zgodnie z ustawą status ROD będzie ukształtowany wyłącznie poprzez decyzję podjętą przez działkowców,

co niewątpliwie w pełni odpowiada zarówno postulatowi płynącemu z orzeczenia TK, jak i standardom konstytucyjnym.

Podsumowanie

Jak się wydaje, powyższe uwagi odnoszą się do zasadniczych kwestii podniesionych w korespondencji RPO oraz Dyrektora BSİASN. Oczywiście nie wyczerpują one wszystkich zagadnień, zwłaszcza jeżeli uwzględnić załączniki w postaci pism kierowanych do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego przez osoby podające się za przedstawicieli stowarzyszeń działkowców. Tym niemniej zasadnym jest stwierdzenie, że zastrzeżenia zgłaszane do ustawy o ROD są bezpodstawne, zarówno ze względu na jej zapisy, jak i praktyczne doświadczenia wynikające z minionych 6 miesięcy.

Niezależnie od powyższego osobno warto jeszcze odnieść się do przywołanej przez Dyrektora BSİASN opinii Sądu Najwyższego do projektu ustawy o ROD. Mianowicie, dokument ten dotyczył pierwotnego brzmienia projektu obywatelskiego, a nie ustawy w jej obecnym kształcie. Tymczasem w trakcie prac legislacyjnych, projekt obywatelski, m.in. z uwagi na zastrzeżenia Sądu Najwyższego, podlegał daleko idącym modyfikacjom. Zmiany te służyły właśnie pełniejszej realizacji postulatu swobody zrzeszania się oraz pluralizmu w prowadzeniu ROD. Stąd też przywoływanie jej w kontekście ustawy o ROD wydaje się być nieuzasadnione. Za to warto przytoczyć inną opinię Sądu Najwyższego skierowaną do Sejmu podczas prac nad ustawą mającą realizować wyrok TK. W dokumencie z dnia 12 lutego 2013r. (BSA I – 021 -6/13) Sąd Najwyższy odniósł się bowiem do kwestii zachowania podmiotowości

prawnej PZD oraz określił swoiste minimum, jakie winna stworzyć nowa ustawa w zakresie swobody zrzeszania się oraz pluralizmu w prowadzeniu ROD. Można w niej zaś przeczytać: *„Oczywiście trudno wprost zarzucić niezgodność z Konstytucją dalszego funkcjonowania Związku na prawach stowarzyszenia czy też zachowania przezeń praw i obowiązków, które legalnie nabył. Natomiast nie może być tak, że poszczególne rodzinne ogrody działkowe jako jednostki organizacyjne Związku, które dotychczas „przymusowo” były w nim zrzeszone, teraz pozbawione będą zarówno możliwości wyłączenia się ze struktur PZD, jak i przejęcia składników majątkowych, z których wspólnie korzystają użytkownicy działek w danym ROD.”*

Niewątpliwie ustawa z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych wymogi te spełniała. Czym Dyrektor BSİASN uzasadnia zmianę poglądów na przedmiotową kwestię i zdaje się (pośrednio) domagać dużo głębszej ingerencji ustawodawcy w relacje działkowców – jego zrzeszenie, tego niestety nie sposób ustalić, gdyż pismo to jest niezwykle lakoniczne. Stanowisko to jest jednak niezrozumiałe tym bardziej, że praktyka potwierdziła, że porządek prawny ustanowiony przez ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych odpowiada standardom konstytucyjnym, zwłaszcza w zakresie swobody zrzeszania, pluralizmu oraz równego traktowania przez prawo.

r. pr. Bartłomiej Piech

b. Pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej
Projektu Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych

Warszawa, 25 lipca 2014 r.

6. Pismo Ministra Infrastruktury i Rozwoju do Rzecznika Praw Obywatelskich



**Pani
Irena Lipowicz
Rzecznik Praw Obywatelskich**

W odpowiedzi na wystąpienie z dnia 20 czerwca 2014 r., znak 1.612.25.2014.NC, dotyczące zajęcia stanowiska w sprawie przepisów przejściowych ustawy z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz. U. z 2014 r. poz. 40), uprzejmie udzielam informacji w przedmiotowym zakresie.

Jak słusznie zauważyła Pani Rzecznik, tezy dotychczasowych wyroków Trybunału Konstytucyjnego, wydanych na tle problematyki ogrodnictwa działkowego wyznaczają kierunek optymalnych rozwiązań prawnych w omawianym zakresie. Bezsporne jest, że nowe regulacje powinny pozostawać w zgodności z Konstytucją RP, a w szczególności z zasadą równości i wolności zrzeszania się, a także zapewniać należytą ochronę prawną osobom użytkującym ogrody działkowe. W ocenie resortu infrastruktury i rozwoju ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych kierunkowo wpisuje się w zalecenia wynikające z rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego, a w szczególności konsumuje główne wskazówki skierowane pod adresem ustawodawcy, które zostały zawarte w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lipca 2012 r. sygn. akt K 8/10. Przepisy ww. ustawy co do zasady eliminują bowiem dominującą pozycję prawną i majątkową jednej organizacji zrzeszającej działkowców, otwierając tym samym przestrzeń dla podejmowania przez działkowców działań na rzecz samoorganizowania się w celu tworzenia i zarządzania ogrodami działkowymi. W ustawie przewidziano wprowadzenie dalsze funkcjonowanie Polskiego Związku Działkowców (zwanego dalej: „PZD”) jako stowarzyszenia ogrodowego, ale równocześnie pozostawiono decyzję o wyłączeniu się z PZD do uznania samych działkowców z danego ogrodu, dopuszczając zarządzanie ogrodami działkowymi przez inne stowarzyszenia ogrodowe. Działkowcom przyznano bowiem prawo zawiązania nowego stowarzyszenia, które przejmie prawa do nieruchomości zajmowanej przez ogród przysługujące dotychczas PZD,

a także majątek PZD związany z funkcjonowaniem tego ogrodu. Wymaga to wprowadzenia uzyskania bezwzględnej lub kwalifikowanej większości głosów, co w ocenie Pani Rzecznik, może utrudniać faktyczne wyodrębnienie się działkowców z PZD, jednakże wobec braku takiego wymogu dochodziłoby do sytuacji, w których jeden ogród mógłby być prowadzony przez dwa, a nawet kilka stowarzyszeń. Takie rozwiązanie zostało uznane w toku prac nad projektem ustawy za niedopuszczalne, ze względu na trudności, jakie mogłyby powstać w zakresie zarządzania rodzinnym ogrodem działkowym, który stanowi samodzielny, wyodrębniony obszar gruntu. Z tego też względu zdecydowano o wprowadzeniu do ustawy przepisu art. 11 ust. 1, zgodnie z którym rodzinny ogród działkowy prowadzony jest przez jedno stowarzyszenie ogrodowe. W zasadę tę wpisuje się tryb głosowania w sprawie wyboru nowego stowarzyszenia określony w art. 70 ust. 2 i art. 72 ust. 2 ustawy.

Wątpliwości na tle ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych powstają natomiast w zakresie możliwości powierzenia prowadzenia ogrodu już istniejącemu stowarzyszeniu, zawiązanemu przed dniem wejścia w życie ustawy, Brzmienie przepisów, jak i uzasadnienie projektu ustawy wskazują, że przyjęcie statutu oraz powołanie komitetu założycielskiego nowego stowarzyszenia ogrodowego, które przejmie prowadzenie rodzinnego ogrodu działkowego następuje w uchwale o wyodrębnieniu ROD, podjętej na zebraniu działkowców, o którym mowa w art. 69 ww. ustawy. Zatem wydaje się, że stowarzyszeniom powołanym przed dniem 19 stycznia 2014 r. nie może zostać powierzone prowadzenie rodzinnego ogrodu działkowego, co jak wynika z sygnałów napływających do resortu budzi sprzeciw tej grupy stowarzyszeń.

Odnosząc się do kwestii przekształcenia PZD w stowarzyszenie, które w okresie przejściowym będzie prowadziło ogrody należy podkreślić, że dalsze funkcjonowanie PZD było krytykowane w toku prac Podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych (druk 1204), jak i w wielu opiniach przygotowanych do projektu ustawy, również załączonych do pisma Pani Rzecznik. Uwzględniając te opinie posłowie przychylni się jednak do postulatów przedstawicieli obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej, wyłonionych przez działkowców. Propozycja pozostawienia PZD została wyrażona przez projektodawców w oparciu o zdanie odrębne sędziego Andrzeja Wróbla do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lipca 2012 r. sygn. akt K 8/10. Sędzia wskazywał, że konsekwencją likwidacji PZD będzie wygaśnięcie prawa użytkowania wieczystego przyznanego tej osobie prawnej. Spowoduje to negatywne skutki dla działkowców, jako podmiotów, którym przysługują ograniczone prawa rzeczowe do działek w ROD. Zgodnie bowiem z art. 241 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz. U. z 2014 r. poz. 121, z późn. zm.), wraz z wygaśnięciem użytkowania wieczystego wygasają ustanowione na nim obciążenia. Obciążeniami, które wygasłyby wraz z wygaśnięciem prawa użytkowania wieczystego byłyby prawa do działek przysługujące członkom PZD. Uwzględnienie postulatu inicjatywy obywatelskiej dotyczącego przekształcenia PZD wpłynęło zatem na przyjęcie kompromisu mającego na celu zapew-

nienie działkowcom pewności prawnej co do użytkowania działek. Ponadto podejmując rozstrzygnięcie o pozostawieniu PZD, Parlament uznał argumentację przedstawicieli inicjatywy obywatelskiej wskazującą na potrzebę respektowania prawa członków PZD do podjęcia samodzielnej decyzji o członkostwie w tym stowarzyszeniu bez ingerencji ustawodawcy w relację członek - stowarzyszenie poprzez przymusową likwidację PZD.

Przekazując powyższe informacje należy zauważyć, że resort infrastruktury i rozwoju nie posiada kompetencji do oceny przepisów ww. ustawy pod względem ich zgodności z Konstytucją RP. Pragnę jednak zapewnić Panią Rzecznik, że Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju w ramach posiadanych kompetencji monitoruje otoczenie prawne i faktyczne, w jakim funkcjonuje rodzinne ogrodnictwo działkowe po wejściu w życie nowej ustawy. Wszystkie sugestie wpływające do resortu w tym zakresie, które składane są przez stowarzyszenia ogrodowe, jak i przez samych działkowców, są analizowane pod kątem potrzeby ingerencji legislacyjnej. Formułowanie na tym etapie wniosków w tym zakresie wydaje się jednak przedwczesne. Ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych obowiązuje bowiem niewiele ponad pół roku, zatem skuteczność działania jej przepisów, a w szczególności przepisu art. 69 ww. ustawy, będzie można ocenić po upływie terminu określonego tym przepisem.



Warszawa, 23 lipca 2014 r.

7. Pismo Krajowej Rady PZD do Wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej



Szanowna Pani
Elżbieta Bieńkowska
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Infrastruktury i Rozwoju

Występując w imieniu milionowej rzeszy polskich działkowców, zwracam się w niepokojącej dla naszego środowiska wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich skierowanego do Pani Premier w piśmie z 20 czerwca br. (I.612.25.2014.NC). Przedmiotowa sprawa dotyczy rzekomej niekonstytucyjności niektórych przepisów nowej ustawy z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych.

Wystąpienie RPO wywołało oburzenie wśród działkowców, gdyż jest postrzegane jako kolejna próba podważenia regulacji determinujących obecny model funkcjonowania ogrodnictwa działkowego w Polsce. Model ten jest akceptowany i popierany przez działkowców, gdyż w pełni odpowiada na najpilniejsze potrzeby, najpoważniejsze zagrożenia oraz najważniejsze wyzwania stojące obecnie przed ogrodami, działkowcami i ich organizacją.

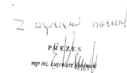
Działkowcy nie mogą się zgodzić z inicjatywą, która - pod pozorem obrony ich praw - w istocie zmierza do pozbawienia użytkowników działek najważniejszych gwarancji ustawowych. Nowa ustawa obowiązuje dopiero 6 miesięcy, cieszy się powszechnym poparciem i jest już intensywnie wdrażana w niemal 5.000 rodzinnych ogrodach działkowych. Ten niezwykle pozytywny stosunek do ustawy wynika głównie z tego, że została ona uchwalona w ramach inicjatywy obywatelskiej wszczętej przez samych działkowców, którzy zebrali w tym celu ponad 900.000 podpisów. Nie może więc budzić wątpliwości, że nowa ustawa odpowiada samym zainteresowanym. Jej uchwalenie było także wynikiem rzadkiego konsensusu politycznego, gdyż za przyjęciem ustawy posłowie zagłosowali niemal jednogłośnie. Zasadniczą rolę w tym zakresie odegrał Pan Premier Tusk, który osobiście się zaangażował w wypracowanie kompromisu umożliwiającego uchwalenie ustawy

Z powyższych względów działania instytucji publicznych, które zmierzają do zaniegowania przepisów nowej ustawy o ROD są traktowane jako wyraz lekceważenia woli Parlamentu oraz polskich działkowców. Stąd też zrozumiała jest zdecydowana reakcja działkowców, którzy już protestują przeciwko próbom zakwestionowania konstytucyjności zapisów ustawy. Świadczą o tym coraz liczniejsze apele, stanowiska i wystąpienia wobec działań podjętych przez RPO. Wszystkie są na bieżąco publikowane na stronie internetowej www.pzd.pl.

Dezaprobatę działkowców wywołuje w szczególności oderwanie zastrzeżeń do ustawy od realiów panujących w tysiącach ogrodów działkowych. Nowe zapisy ustawowe są bowiem intensywnie realizowane przez działkowców. Dotyczy to zwłaszcza przepisów przejściowych, które stanowią główny przedmiot zarzutów. W ramach wdrażania tych przepisów podejmowany jest od kilku miesięcy ogromny wysiłek organizacyjny oraz finansowy w organizowanie w ogrodach obowiązkowych zebrań działkowców, które mają podjąć decyzję o wyborze stowarzyszenia mającego prowadzić ROD. Już w ponad 20% ogrodów odbyły się takie zebrania. W około 10% z nich działkowcy podjęli decyzję o powołaniu własnego stowarzyszenia, które po zarejestrowaniu otrzyma całość majątku w ROD i wszystkie prawa majątkowe. Następuje więc stopniowa demopolizacja ogrodnictwa działkowego w Polsce. Co ważne, to sami działkowcy decydują o tym procesie. Niezrozumiałe jest więc, czemu należy pozbawiać ich tej możliwości.

Pani Premier!

Wyrażamy nadzieję, że polscy działkowcy znajdą w Pani osobę skłoną udzielić naszemu środowisku potrzebnego wsparcia w walce o zachowanie regulacji, dzięki którym obecnie niemal pięć tysięcy ogrodów służy milionowej rzeszy członków naszego społeczeństwa. Liczymy, że stanowisko Pani Premier na wystąpienie RPO będzie pozytywne dla nowej ustawy, która zabezpiecza prawa działkowców i zapewnia istnienie ogrodów działkowych. Istnieją bowiem liczne argumenty prawne przemawiające za konstytucyjnością kwestionowanych rozwiązań. Świadczy o tym opracowanie prawne pn. Analiza wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Infrastruktury i Rozwoju. Pozwalamy sobie przekazać ten dokument. Mamy nadzieję, że podzieli Pani wyrażone w nim poglądy.



Warszawa, 29 lipca 2014 r.

8. Pismo Krajowej Rady PZD do Rzecznika Praw Obywatelskich



**Krajowa Rada
Polskiego Związku Działkowców**

**Szanowna Pani
Prof. dr hab. Irena Lipowicz
Rzecznik Praw Obywatelskich**

W związku z wyjaśnianiem przez Panią Rzecznik zastrzeżeń do ustawy z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych, pozwalamy sobie przekazać w załączeniu prawną analizę w tej sprawie. Mamy nadzieję, że poglądy przedstawione w tym dokumencie przekonają Panią o bezzasadności zgłaszanych zastrzeżeń i skłonią do zaniechania podejmowania działań wymierzonych wobec nowej ustawy.

Należy zaznaczyć, że ustawa jest efektem inicjatywy obywatelskiej samych działkowców, którzy zebrali ponad 900.000 podpisów. Po wielomiesięcznych pracach parlamentarnych ustawa została uchwalona niemal jednogłośnie przez Sejm. Obowiązuje dopiero 6 miesięcy, cieszy się powszechnym poparciem i jest już intensywnie wdrażana w niemal 5.000 rodzinnych ogrodach działkowych.

Warto wspomnieć, że kwestionowane przepisy przejściowe są realizowane, co skutkuje już decyzjami działkowców o wyodrębnieniu swojego ogrodu ze struktur PZD. Ustawa wprowadza zatem stopniowo pluralizm w ogrodnictwie działkowym. Proces ten ma charakter demokratyczny, gdyż uzależnia przekształcenia od woli samych działkowców. Trudno zatem zrozumieć zastrzeżenia co do takiego sposobu realizacji postulatów Trybunału Konstytucyjnego.

Z tych względów działkowcy są zaniepokojeni działaniami zmierzającymi do kolejnego podważenia przepisów, które stanowią fundament funkcjonowania ogrodnictwa działkowego. W licznych wystąpieniach wyrażają swoje niezadowolenie i protestują przeciwko negowaniu nowej ustawy.

Pani Rzecznik!

Wyrażamy nadzieję, że uwzględni Pani głosy polskich działkowców i podzieli argumentację prawną przedstawioną w załączonej Analizie wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Infrastruktury i Rozwoju. Liczymy, że stanowisko Pani Rzecznik w przedmiotowej sprawie będzie pozytywne dla nowej ustawy, która zabezpiecza prawa działkowców i zapewnia dalsze funkcjonowanie ogrodów działkowych.

Warszawa, 29 lipca 2014 r.

9. List Prezydium Okręgowego Zarządu Podkarpackiego PZD do Rzecznika Praw Obywatelskich

POLESI DZIAŁKOWCY
OKRĘGOWY ZARZĄD PODKARPACKI
35-041 Krośnice, ul. Lipińskiego 4
tel. 17 65 43 652, fax 17 65 43 657
www.polezi.org.pl

**Pani
Prof. Irena Lipowicz
Rzecznik Praw Obywatelskich**

W nawiązaniu do wystąpienia Pani Rzecznik do Wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej z dnia 20.06.2014 r. (I.612.25.2014.NC), Prezydium Okręgowego Zarządu Podkarpackiego PZD uważa za konieczne przedstawienie rzeczywistej sytuacji Stowarzyszenia Ogrodów Działkowych - Region Bieszczadzki w Krośnie (dalej: S.O.D.), które złożyło wniosek o skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego ustawy z dnia 13.12.2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych.

S.O.D. nie po raz pierwszy występuje do organów państwowych, kwestionując powszechnie akceptowane przez działkowców rozwiązania prawne. Tym razem jest to wystąpienie do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, w którym kwestionuje część zapisów nowej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Warto więc wyjaśnić, skąd się wzięło to stowarzyszenie, jak funkcjonuje i dlaczego podważa część zapisów ustawy o ROD z 13 grudnia 2013 r.

S.O.D. powstało dlatego, że sąd zakazał używania nazwy i funkcjonowania autonomicznego tworu w ramach PZD. Taki twór stworzyła grupa prezesów ogrodów z terenu dawnego województwa krośnieńskiego. Najpierw chcieli działać w ramach PZD, ale całkowicie niezależnie od obowiązującego w nim prawa, prowadząc działalność gospodarczą finansowaną ze składek członkowskich.

Po zarejestrowaniu S.O.D., występują tam nieistniejące jednostki organizacyjne jako stowarzyszenie danego ROD. Widać to wyraźnie po pieczętkach postawionych pod pismem skierowanym do Pierwszego Prezesa SN. Raz jest to Polski Związek Działkowców, innym razem S.O.D. i pełna nazwa ogrodu zarejestrowanego w PZD.

S.O.D., a właściwie prezesi poszczególnych ogrodów, przejęli mienie Związku i składki członkowskie, które działkowcy, będąc przekonanymi że są nadal w PZD, wpłacają na Związek. Część tych składek przekazywana jest do S.O.D. bez wiedzy członków Związku. Stowarzyszenie przejęło także majątek PZD - Okręgowy Dom Działkowca, który został odzyskany dopiero po wieloletnim procesie sądowym.

S.O.D. prowadzi niejasną gospodarkę finansową. W statucie tego stowarzyszenia znalazły się zapisy o źródłach finansowania oraz jego majątku. Składają się na niego wpływy pochodzące m.in. ze składek członkowskich. Nie trzeba dodawać, że pochodzą one od działkowców będących członkami PZD i są przekazywane

bezprawnie S.O.D. przez „Zarządy” poszczególnych ogrodów. Dochodzi więc do absurdalnej sytuacji, w której członkowie PZD świadczą daniny na rzecz obcej organizacji, do której nawet nie przynależą. Dodatkowo niewielu z nich ma tego świadomość, będąc przekonanymi, że składka ta trafia do PZD. Powstaje zatem pytanie: gdzie podziały się pieniądze działkowców, na jakie cele są przeznaczone, kto rozlicza S.O.D. z tych środków? Działkowcy zostali zmuszeni do utrzymywania członków przywołanego Zarządu Stowarzyszenia, w tym finansowania działań Prezesa Ryszarda Grzebienia, wymierzonych przeciwko samym działkowcom i zmierzających w konsekwencji do likwidacji ogrodów działkowych

Ogrody, którymi uzurpuje sobie prawo zarządzać S.O.D., są nadal ogrodami PZD, w większości ich grunt jest w wieczystym użytkowaniu PZD, a więc wszelkie czynności prawne dotyczące gruntu muszą być wykonywane przez organy PZD i takie czynności wykonuje Okręgowy Zarząd Podkarpacki PZD z siedzibą w Rzeszowie. Nawet tak prozaiczną czynność, jak coroczne składanie deklaracji na podatek rolny od gruntów ROD wykonywał Okręgowy Zarząd Podkarpacki, a nie zarządy ogrodów, jak to się działo w całej Polsce. W praktyce S.O.D. nie wykonywało żadnych czynności prawnych dotyczących ogrodów, bo nigdy nie miało do tego uprawnień. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że to stowarzyszenie tworzy grupa prezesów, która nie reprezentuje ani działkowców, ani ogrodów, bo nigdy nie uzyskała formalnej możliwości zrzeszania ogrodów działkowych. Charakterystyczne w działalności S.O.D. jest to, że występują z wnioskami mającymi na celu osłabienie praw działkowców i zwiększenie kosztów użytkowania działek. Trudno zatem mówić, że występują w interesie działkowców, skoro chcą ograniczać ich prawa.

Sytuacja w samych ogrodach na tym terenie jest dość poważna. Do organów PZD zgłaszają się działkowcy informujący o próbach zastraszenia, o ograniczeniu praw działkowca poprzez zamknięcie dostępu do organów wyższych w sprawach odwoławczych i kontrolnych, a także całkowite odcięcie od wiedzy na temat problemów działkowców i ogrodów. W wielu ogrodach czas się zatrzymał. Sądząc po pieczętkach np. ogrodu „Chwaścik” i „Wojskowy” w Sanoku - nadal nazywane są pracowniczymi ogrodami działkowymi, a więc nazwą, która przestała obowiązywać w 2005 r.

Ten sam scenariusz i praktyka dotyczy Stowarzyszenia Ogrodów Działkowych Region w Przemyślu, tylko że z tego terenu obejmuje kilka ogrodów.

W powyższym kontekście wydawałoby się, że S.O.D. powinno być zwolennikiem rozwiązań przewidzianych w nowej ustawie o ROD. Wszak jej regulacje umożliwiają wyodrębnienie się poszczególnych ogrodów działkowych ze struktur PZD wraz z przejęciem całego majątku danego ROD, w tym prawa do gruntu, infrastruktury ogrodowej oraz środków finansowych. Skorzystanie z tej możliwości skutkowałoby zatem pełnym usamodzielnieniem się ogrodów zawłaszczonych dotąd przez powyższe stowarzyszenie. Nowe przepisy tworzą bowiem warunki do prawnego oderwania tych ROD od struktur PZD. Umożliwiają również zrzeszanie się wyłączonych ogrodów np. w związku regionalne. Takie rozwiązania wydają się więc niezwykle korzystne dla zwolenników tzw. autonomii ROD.

Paradoksalnie jednak to właśnie te osoby są najbardziej zjadłymi przeciwnikami powyższych przepisów, choć od lat głoszą konieczność usamodzielnienia się ogrodów i ich przekształcenie w odrębne stowarzyszenia. Obecnie zaś, kiedy obowiązują już przepisy realizujące te postulaty, dążą do podważenia tych przepisów poprzez wnioski do Sądu Najwyższego oraz Rzecznika Praw Obywatelskich o ich zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego. Wydaje się to z pozoru zupełnie nielogiczne, lecz z dotychczasowej działalności S.O.D. można z łatwością wywnioskować przyczyny tej chorobliwej niechęci do zapisów nowej ustawy o ROD.

Od samego początku organizacja ta działała w oderwaniu od działkowców, którzy wielokrotnie nie mieli nawet świadomości, że ich ogród został zawłaszczony przez S.O.D., a odprowadzane składki na PZD trafiają bezprawnie do tej organizacji. Jako wieloletni prezesi tych ogrodów, osoby działające w S.O.D. byli i są traktowani przez działkowców jako przedstawiciele PZD uprawnieni do reprezentowania Związku, choć już od lat nie pełnią swoich funkcji. Wykorzystywana jest więc nieświadomość i przyzwyczajenia działkowców. Wyraźnie widać niechęć przedstawicieli S.O.D. do uzyskania demokratycznej legitymacji od działkowców. Od wielu lat konsekwentnie unikają weryfikacji ich samowładztwa. Działają więc nie w oparciu o rzeczywiste poparcie społeczności ogrodowych, ale na podstawie fałszywego założenia, że są uprawnieni do prowadzenia ogrodów i zarządzania majątkiem działkowców.

W tym kontekście łatwo zrozumieć, czemu istniejące od lat bezprawie odpowiada S.O.D. Nowa ustawa zaś zmusza działkowców ze wszystkich ROD w Polsce do opowiedzenia się za stowarzyszeniem, które ma w dalszym ciągu prowadzić ogród. Może się zatem okazać, że powyższa organizacja ma niewielkie poparcie działkowców. Istnieje spore prawdopodobieństwo, że działkowcy rozliczą wówczas dotychczasową działalność S.O.D. i opowiedzą się nawet za PZD. Byłby to ewidentny koniec tej organizacji. Dlatego właśnie tak zaciekle zwalczają nową ustawę o ROD, a zwłaszcza przepisy przejściowe, które przewidują obowiązek przeprowadzenia w tym roku zebrań wszystkich działkowców. Pod fałszywymi hasłami o niekonstytucyjności tych zapisów kryje się obawa piewców „wolności i demokracji” o swoje partykularne interesy. Dlatego właśnie dążą do podważenia nowych rozwiązań i liczą na rozkład systemu funkcjonowania ogrodów działkowych, gdyż brak wyraźnych regulacji pozwoli im usankcjonować i kontynuować swoją bezprawną działalność, która nie służy ani działkowcom, ani podkarpackim ogrodom.

Prezydium Okręgowego Zarządu Podkarpackiego nie ustosunkowuje się do poszczególnych zarzutów S.O.D. do zapisów ustawy o ROD, gdyż całkowicie podziela ocenę prawną tych zarzutów wyrażoną w Analizie wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Infrastruktury i Rozwoju, przekazaną na Pani ręce przez Krajową Radę PZD.

Na terenie Podkarpacia jest 206 ROD i blisko 70.000 działkowców. Stosunek podkarpackiego środowiska działkowców wobec działalności S.O.D. jest jednoznaczny. Istnieje powszechne przekonanie, że jest to organizacja szkodząca interesom ogrodów

i działkowców. Przez tyle lat działalności nie wykazali się żadnymi osiągnięciami na pożytek podkarpackiego ogrodnictwa działkowego. Jedynymi owocami ich działań są niezliczone donosy i wystąpienia zmierzające do osłabienia dotychczasowej pozycji prawnej działkowców i ROD. Trudno nie oprzeć się nawet wrażliwości, że S.O.D. działa w interesie środowisk, które zwalczają istnienie ogrodnictwa działkowego.

Pismo podobnej treści Prezydium Okręgowego Zarządu Podkarpackiego PZD skierowało do Pani Elżbiety Bieńkowskiej, Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Infrastruktury i Rozwoju.

Z poważaniem
Członkini Prezydium OZP
(iluzja podpisu w załączniku)

Jan Słota	[signature]
Wojciech Bielecki	[signature]
Krzysztof Winiarski	[signature]
Wojciech Kukuła	[signature]
Janina Górska	[signature]
Elżbieta Bieńkowska	[signature]

Rzeszów, 30 lipca 2014 r.

10. List Elżbiety Jakóbiec z Rzeszowa

**Pani
Prof. Irena Lipowicz
Rzecznik Praw Obywatelskich**

Szanowna Pani Profesor,

Piszę do Pani jako długoletnia działkowiczka, dość dobrze znającą problem tzw. Stowarzyszenia Ogrodów Działkowych Region Bieszczadzki w Krośnie. Wyrażam swoje oburzenie, iż osoby zarządzające tym Stowarzyszeniem wystąpiły z wnioskiem o zbadanie zgodności z Konstytucją nowej ustawy o ROD. Pani Rzecznik, działkowcy z ogrodów działkowych położonych na obszarze działania Stowarzyszenia, zostali po prostu oszukani przez jego działaczy. Organizacja ta zawłaszczyła grunty, na których znajdują się rodzinne ogrody działkowe, będące jednostkami organizacyjnymi PZD oraz na których użytkowane są działki rodzinne przez członków Związku. Do wszystkich tych gruntów PZD posiada tytuł prawny, a w większości przypadków jest to użytkowanie wieczyste.

Osoby wchodzące w skład władz Stowarzyszenia i zarządzające ogrodami oszukują samych działkowców, pobierając od nich składki i przekazując je do Stowarzyszenia. Indywidualni użytkownicy działek w tych ogrodach są źle traktowani, poniżani i zastraszani. Działacze tego Stowarzyszenia traktują podporządkowane sobie ogrody działkowe w Krośnie, Sanoku, Jaśle jako prywatne folwarki, z których pobierają pożytki według własnych zasad. Działacze Stowarzyszenia nie udzielają ogrodom żadnej pomocy, a ich kontakty z ogrodami i działkowcami sprowadzają się do przyjazdu po „odbiór” części zebranej składki.

Uważam, że wystąpienie władz Stowarzyszenia Ogrodów Działkowych Region Bieszczadzki w Krośnie, które nie reprezentuje w praktyce żadnych działkowców, nie powinno w ogóle być brane pod uwagę przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Urojenia kilku osób, którym nie w smak było wejście w życie nowej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, nie mogą być podstawą do wszczęcia procedury zbadania zgodności tej ustawy z Konstytucją. Liczę na to, że powyższe wyjaśnienia pomogą Pani Profesor we właściwej ocenie złożonego wniosku.

/-/ Elżbieta Jakubiec

Rzeszów, 29 lipca 2014 r.

**Pani
Elżbieta Bieńkowska
Wiceprezes Rady Ministrów**

Pani Premier,

Zwracam się do Pani z wnioskiem o nie wzięcie pod uwagę wystąpienia Stowarzyszenia Ogrodów Działkowych Region Bieszczadzki w Krośnie w sprawie skierowania ustawy o ROD z 13.12.2013 r. do Trybunału Konstytucyjnego.

Funkcjonujące od 2002 r. Stowarzyszenie Ogrodów Działkowych Region Bieszczadzki w Krośnie zostało utworzone przez grupkę niezadowolonych i sfrustrowanych działaczy z byłego wojewódzkiego zarządu PZD w Krośnie. Członkowie władz Stowarzyszenia, chcąc realizować kosztem działkowców własne, niezbyt przejrzyste interesy, wyłączyli się ze struktur organizacyjnych PZD. Stosując nachalną propagandę i typowe „pranie mózgów” doprowadzili do tego, że działkowcy z ogrodów położonych na obszarze ich działania, stracili orientację, do jakich struktur należą. Wprowadzili celowo w błąd działkowców, wmawiając im, że Stowarzyszenie jest jednostką organizacyjną Okręgowego Zarządu Podkarpackiego PZD. Ich działania doprowadziły do zerwania wszelkich więzi Zarządów ogrodów i działkowców z nadrzędnymi organami Polskiego Związku Działkowców. Stowarzyszenie Ogrodów Działkowych Region Bieszczadzki do dnia dzisiejszego nie nabyło tytułu prawnego do żadnego gruntu, na którym mogłoby założyć ogród działkowy. Zajmując grunty, do których tytuł posiada Polski Związek Działkowców, bezprawnie żeruje na ulgach podatkowych przysługujących rodzinnym ogrodom działkowym. Całokształt spraw związanych na przykład z regulacją stanu prawnego gruntów ogrodów, czasowymi zajęciami i likwidacjami w ogrodach, prowadzi Okręgowy Zarząd Podkarpacki PZD. Powód jest prosty - ani dla jednostek samorządu terytorialnego, ani dla podmiotów zewnętrznych, Stowarzyszenie nie jest żadnym partnerem do rozmów. Liczę na to, że biorąc pod uwagę moje stanowisko, również Pani Premier potraktuje wystąpienie Stowarzyszenia Ogrodów Działkowych Region Bieszczadzki jako bezprzedmiotowe.

Z poważaniem
/-/ Marek Bojda

Rzeszów, 29 lipca 2014 r.

12. List Prezydium Okręgowego Zarządu Małopolskiego do Rzecznika Praw Obywatelskich

MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO OGRODÓW DZIAŁKOWYCH
KRAJOWY ZWIĄZEK WARSZTATÓW
11-121 Kraków, ul. Krakowska 1
44-881 81 82 lub 22 44 44 44
www.pzd.org.pl

Szanowna Pani
Prof. dr hab, Irena Lipowicz
Rzecznik Praw Obywatelskich

Nawiązując do wystąpienia Pani Rzecznik do Ministra Infrastruktury Elżbiety Bieńkowskiej w sprawie konstytucyjności ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z 13 grudnia 2013 r., Prezydium Okręgowego Zarządu Małopolskiego PZD uznało za niezbędne przedstawienie Pani Rzecznik, kim jest rzekome Małopolskie Towarzystwo Ogrodów Działkowych i jego rzekomy Prezes Romuald Nocuń.

Wystąpienie Romualda Nocunia do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, które stało się podstawą Jego wystąpienia do Pani Rzecznik, opatrzone pieczęcią Małopolskiego Towarzystwa Ogrodów Działkowych jest zwykłym oszustwem. W dacie tego pisma tj. 11 marca 2014 r. ani obecnie takie stowarzyszenie nigdzie nie jest zarejestrowane, jako stowarzyszenie zwykłe, ani w KRS, jako stowarzyszenie mające osobowość prawną. W sensie prawnym takie Małopolskie Towarzystwo nie istnieje, a na dodatek nie zrzesza żadnego rodzinnego ogrodu działkowego.

Nie jest dla nas zrozumiałe, jak może dojść do takiej sytuacji, że najwyższe organy Rzeczypospolitej, także sądowe, nie sprawdzają podmiotu, który do nich występuje. Wynika stąd, że każda osoba dla załatwienia swojej prywatnej sprawy może podszyć się pod nieistniejący podmiot prawa i uruchomić działania wielu naczelnych organów Państwa.

Wystąpienie Romualda Nocunia pod szyldem nieistniejącego stowarzyszenia to kontynuacja jego prywatnej wojny z PZD. Pan Nocuń został bowiem 1 czerwca 2011 r. odwołany z członka Okręgowego Zarządu Małopolskiego PZD, w którym pełnił funkcję Prezesa. Jak wynika z obszernego uzasadnienia do uchwały, mocą której został odwołany, zarzucono mu szereg nieprawidłowości i naruszeń obowiązującego prawa, składających się na ogólną negatywną ocenę dotyczącą zarządzania i prowadzenia Okręgowego Zarządu Małopolskiego, a także wskazano na stosowanie niedopuszczalnych metod pracy prowadzących do konfliktów w ogrodach i biurze. Decyzja o odwołaniu została w środowisku małopolskich działkowców przyjęta ze zrozumieniem, a wręcz z ulgą. Pan Nocuń nie miał i nie ma poparcia wśród małopolskich działkowców, a nawet we własnym ogrodzie ROD „Fiskus”. Od momentu odwołania rozpoczął prywatną wojnę, najpierw z poszczególnymi organami PZD, a od zeszłego roku z całym Związkiem.

Trudno traktować poważnie inicjatywę Pana Nocunia, skoro jeszcze trzy lata temu publicznie głosił zupełnie inne poglądy. W swoim wystąpieniu z 18 lutego 2011 roku pi-

sał do Marszałka Sejmu o poprzedniej ustawie o ROD: „*Ustawa nie ogranicza możliwości powstawania nowych ogrodów. Gminy jako jednostki samorządu mogą swobodnie decydować, czy chcą aby na ich terenie powstawały innego rodzaju ogrody prowadzone przez inne organizacje, a nie tylko przez PZD*”. Prezentował również skrajnie odmienne stanowisko w sprawie tzw. monopolu, kiedy stwierdzał: „*Należąc od zarania do Polskiego Związku Działkowców jestem z tego dumny, z tego co ten Związek zrobił i robi na rzecz swych członków. Każda organizacja społeczna tworzy swoje wewnętrzne unormowania Związek też, przynależność do niego jest dobrowolna. Czy ktokolwiek w Polsce, państwie demokratycznym przy spełnieniu wymogów prawem przypisanym ma ograniczoną możliwość zakładania innych związków działkowych – odpowiedź jest tylko jedna, każdy ma taką możliwość. Ustawa o rod z 8 lipca 2005 r. nie jest monopolem w Polsce, jakkolwiek za wszelką cenę takie określenie usiłuje się nam przypisać, żaden zapis w tej ustawie nie wyklucza możliwości zakładania i prowadzenia ogrodów działkowych przez inne podmioty, a nie tylko przez PZD*”. (źródło: <http://www.pzd.pl/archiwum/stro-na.php73075>). Powyższe potwierdza, że inicjatywa Pana Nocunia nie ma charakteru merytorycznego, a jest podszyta osobistymi animozjami wobec Związku, którego do niedawna zagorzale bronił.

Pan Romuald Nocuń jest tak zacięty w swej walce, że nawet nie zdaje sobie sprawy, że może skrzywdzić milion działkowych rodzin, a wreszcie samemu utracić wszelkie prawa do działki. Zdziwienie nasze budzi jednak fakt, że taką prywatną wojnę można prowadzić pod auspicjami najwyższych organów Rzeczypospolitej.

Mając powyższe na uwadze, Prezydium Okręgowego Zarządu Małopolskiego uznaje zarzuty wysunięte przez Pana Nocunia wobec ustawy o ROD za bezpodstawne. Wynika to z pominięcia pełnego kontekstu ustawy, lecz skupienia się na poszczególnych przepisach w oderwaniu od funkcji, jaką mają spełniać w świetle całej ustawy. Z tego względu Prezydium OZM nie będzie ustosunkowywało się do poszczególnych zarzutów podniesionych przez Pana Nocunia. W tym zakresie podzielamy ocenę prawną tych zarzutów wyrażoną w Analizie wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Infrastruktury i Rozwoju. Dokument ten został Pani przekazany przez Krajową Radę PZD.

Niniejsze pismo przesyłamy do wiadomości Pani Wicepremier Elżbiecie Bieńkowskiej – Minister Infrastruktury i Rozwoju oraz Krajowej Radzie PZD.

Z poważaniem

Członkowie Prezydium OZM PZD w Krakowie

/-/ 8 podpisów

Kraków, 31 lipca 2014 r.

13. Działkowcy reagują na wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich

Inicjatywa Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Ireny Lipowicz skierowana przeciwko nowej ustawie o rodzinnych ogrodach działkowych spowodowała ogromne wzburzenie wśród działkowców. Do KR PZD napływają w tej sprawie setki listów. Użytkownicy działek są oburzeni postawą Rzecznika Praw Obywatelskich, który powinien stać na straży przestrzegania prawa, a tymczasem, jak wskazują działkowcy, nakłania do jego łamania, sugerując likwidację niezależnej, samorządnej organizacji zrzeszającej obywateli wyrażających taką wolę. Przez wszystkie lata walki działkowców o swoje prawa i o przetrwanie ogrodów działkowych Rzecznik Praw Obywatelskich mimo wielu próśb, apeli od Związku i tysięcy działkowców, nie chciał udzielać jawnego poparcia i stanąć w obronie wciąż atakowanych ze wszystkich stron działkowców. Dlaczego nagle, po wielu latach milczenia, RPO chce włączyć się w tę walkę? Działkowcy mówią jasno: *„Za tym wszystkim kryje się kolejny raz chęć zawładnięcia gruntami ogrodów działkowych. Jedyne sposoby, aby działkowców wyrzucić z ogrodów to podważyć ustawę, która chroni ich prawa”* – piszą działkowcy z ROD „Malina” w Rzeszowie. *„Wykorzystanie budzącej zaufanie funkcji do prowadzenia politycznej gry spotyka się z dezaprobatą społeczności działkowców. Przypuszczamy, że tak bezzasadne podważanie prawa do wolności obywateli ma na celu manipulację opinii społecznej kolejny raz przedstawienie PZD w negatywnym świetle”* – piszą działkowcy z ROD „Piotruś” w Starym Sączu. Działkowcy widzą też inne przyczyny podejmowanych działań RPO i sprzeciwiają się temu. *„Podszepty pojedynczych osób, które są wrogami polskich działkowców, nie powinny uruchamiać całej maszyny pranej w kierunku sprawdzania niedawno sprawdzanych pod względem prawnym przepisów”* – pisze Danuta Wielanowska z Krakowa. Trudno bowiem nie odnieść wrażenia, że działania RPO mają drugie dno i nie dzieją się bez przyczyny. *„Najpierw Pan Grobelny ze Związku Miast Polskich podjął próbę zaskarżenia tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, potem Naczelny Sąd Administracyjny, który stawia pod znakiem zapytania altany wszystkich działkowców, a teraz Pani Rzecznik Praw Obywatelskich uważa, że PZD to nadal monopolista w zarządzaniu ogrodami”* – piszą działkowcy z ROD „Podzamcze” z Wałbrzycha. Środowisko działkowe jest atakowane od tak wielu lat, że pewnych faktów nie da się ukryć i zamaskować, nawet jeśli wypowiedane są one ustami bądź piórem autorytetów sprawowanych urzędów. *„Pani Rzecznik Praw Obywatelskich z nieznanych nam powodów, a których możemy się doszukiwać na podstawie analizy kolejnych działań podejmowanych przeciw ustawie o ROD przez środowiska którym istnienie*

ogrodów w polskich miastach i miasteczkach jest niewygodne (sprzeczne z ich interesem), pozwoliła się wciągnąć w ten haniebny proceder, wbrew idei przyświecającej powołaniu sprawowanego przez nią urzędu” – zauważają członkowie Prezydium OZ PZD w Bydgoszczy. Co jeszcze budzi zastrzeżenia działkowców? *„Zastanawiające najbardziej jest to, że RPO użył w piśmie do Pani Premier wniosków stowarzyszeń działkowych pochodzących z początku 2013 roku, a więc na długo przed uchwaleniem tej ustawy”* – czytamy w liście od działkowców ROD im. Kmdr ppor. Jana Grudzińskiego w Gdyni. W trakcie procedowania w parlamencie RPO miał niebywałą okazję zabrać głos w sprawie nowej ustawy, a jednak tego nie uczynił. *„Dziwnym jest dla nas fakt, że wówczas Pani Rzecznik nie kwestionowała zapisów tej ustawy, a uczyniła to dopiero po pół roku i to za „podszeptem” dobrze działkowcom znanych osobników permanentnie szkodzącym”* – napisali w swoim liście do RPO działkowcy z ROD „Pod Lipami” w Pile. To, że nie wszystkim podoba się nowa ustawa działkowe jest oczywiste. *„Mamy świadomość, że w grupie miliona osób zawsze znajdują się i takie, które swymi działaniami jedynie szkodzą polskim ogrodom poprzez stałe utrzymywanie stanu niepewności co do dalszego ich istnienia. Grupa to nieliczna bo naszym zdaniem obejmująca kilkadziesiąt osób, ale niezwykle groźna, gdyż nawołująca do radykalizmu prawnego i organizacyjnego”* – zauważają prezesi ROD z Ostrowca Świętokrzyskiego. Z kolei prezesi rodzinnych ogrodów działkowych z województwa warmińsko-mazurskiego piszą tak: *„osoby, które zwróciły się do Pani Rzecznik o pomoc to nie są prawdziwi działkowcy. To przedstawiciele stowarzyszeń, które nawet nie są zarejestrowane w KRS. Im nie zależy na dobru ROD i działkowców, tylko na załatwieniu własnych interesów”*.

Ataki nieprzychylnych działkowcom i PZD środowisk przybierają coraz to nowe oblicza, ale cel pozostaje ten sam. *„Zaplanowane jest dążenie do unicestwienia organizacji, która broni praw działkowców i ich praw do gruntów, tak jak robi to właśnie Polski Związek Działkowców”* – zauważają użytkownicy działek w ROD „Oaza” w Ziębicach. Działkowcy są jednak świadomi, że z chwilą rozdrobnienia i osłabienia organizacji ogólnopolskiej nastąpi kolosalne pogorszenie ich sytuacji. *„Jak długo można uprawiać politykę zmierzającą do unicestwienia jednej z grup społecznych, jaką są działkowcy i ich organizacja, która skutecznie broni interesów swoich członków od ponad 20 lat”* – zastanawiają się członkowie Prezydium OZ PZD w Częstochowie. Działkowcy wciąż zadają sobie te same pytania: po co, kto za tym stoi i dlaczego wciąż są atakowani? Odpowiedzi

mogą się jedynie domyślać, ale nie czekają na nie, bo wiedzą, jak ważna jest obrona nowej ustawy i PZD przed oszczerstwami i pomówieniami. „*Biorąc pod uwagę inne działania prowadzone przeciwko PZD można wysnuć wnioski, że prowadzona jest bezwzględna akcja mająca doprowadzić do uwolnienia terenów ogrodów działkowych na cele komercyjne, niezależnie od spodziewanych negatywnych skutków społecznych prowadzonej akcji*” – piszą działkowcy z ROD „E. Gierczak” w Koszalinie. „*Oskarżenia są bardzo poważne i w naszej ocenie nie są prawdziwe*” – podkreślają działkowcy z ROD „Wielatowo” w Złoto wie.

Obserwując ciągłą i niesłabnącą nagonkę na tereny ROD, trudno sobie wyobrazić aby pojedyncze stowarzyszenie czy nawet ich grupa, były w stanie skutecznie przeciwstawić się tym naciskom jakim niemal codziennie poddawane są ogrody i działkowcy. „*Zdajemy sobie sprawę, że niektórzy sądzili, że PZD w krótkim czasie przestanie funkcjonować, bo powstanie wiele nowych, małych stowarzyszeń. Czy nie na tym polega demokracja, że większość ma decydujący głos?*” – piszą członkowie prezydium OZ PZD w Gorzowie Wielkopolskim. Tymczasem RPO próbuje podważyć istniejący ład prawny, podczas gdy działkowcy świadomie wybierają PZD jako stowarzyszenie ogrodowe, do którego w dalszym ciągu chcą przynależeć. Zapewniają o tym w listach i podkreślają z pełną świadomością, że to jest ich wybór i chcą, by RPO uszanował ich decyzję. „*Ogólnopolskie stowarzyszenie PZD jest legalną organizacją. To my działkowcy decydujemy sami czy zostajemy w jej szeregach, czy występujemy, bo nie ma przymusu przynależności. Działkowcy są nieustannie nękani, stresowani, szarpani emocjonalnie, co w żadnym wypadku nie wychodzi na zdrowie*” – czytamy w stanowisku Prezesów ROD Delegatury w Bielsko Białej. „*Tymczasem wszyscy wiemy, że to właśnie nowa ustawa, która weszła w życie 19 stycznia 2014 roku daje wolność wyboru każdemu działkowcowi i może on decydować, czy chce być członkiem PZD, czy użytkować działkę jako osoba niezrzeszona. Jednoznacznie odczytujemy takie działania jako lekceważenie Posłów, Senatorów i Prezydenta RP, dzięki którym ustawa powstała, a także miliona obywateli, którzy poparli obywatelski projekt ustawy*” – pisze społeczność działkowców z ROD „Relaks” w Sochaczewie. Ci, dla których została stworzona nowa ustawa są zadowoleni, że dano im prawo wyboru stowarzyszenia prowadzącego dany ogród działkowy, a Polski Związek Działkowców został przez ustawodawcę określony jako jedno ze stowarzyszeń ogrodowych. To zaś wskazuje, że zarzuty RPO są chybione. „*Na specjalnych zebraniach w ogrodach wypowiadamy się czy zostać w Związku czy odejść. Możemy też sami rzec się członkostwa w PZD i dalej uprawiać działkę. I to jest ten słynny monopol PZD zacementowały przez nową ustawą. Po prostu śmiesz-*

ne” – pisze wzburzony Mieczysław Skora z ROD „Związkowiec” w Łańcucie. *Czy o monopolistycznej pozycji PZD ma świadczyć fakt, iż działkowcy zgodnie z nową ustawą o ROD mieli prawo wyodrębniania się ze struktur PZD i zakładania lokalnych stowarzyszeń zarządzających ROD, ale woleli pozostać częścią stowarzyszenia PZD?* „*Wydaje się, że ci, którzy liczyli, że działkowcy będą masowo opuszczać struktury PZD mocno się zawiedli. Historia wieloletnich ataków na poprzednie ustawy o ROD i PZD pokazała, że zawsze chodzi w końcu o przejęcie gruntu i wyrzucenie z niego działkowców. Pani Rzecznik swoim wystąpieniem w tę historię się właśnie wpisała zapominając, że działkowcy to blisko milion rodzin, to osoby, dla których działka jest drugim życiem, a PZD jest jedynym obrońcą ich praw*” – piszą członkowie Prezydium OZ PZD w Zielonej Górze. Potwierdza to wielu działkowców, m.in. Jadwiga Cebula z Krakowa, która pisze: „*nie widzę lepszej organizacji, która mogłaby dalej zarządzać moim ogrodem działkowym i dlatego podniosłam rękę za pozostaniem w PZD. Podobnie myśli większość działkowców w Małopolsce*” – potwierdza. Użytkownicy działek wiedzą bowiem, że dopóki nie dadzą się poróżnić i będą nadal razem w jedności, to uda im się ocalić ogrody działkowe. Dlatego właśnie wybierają PZD. „*Wbrew oczekiwaniom tych którzy chcieli by mieć swobodny dostęp do terenów rod, działkowcy podejmują decyzję o zrzeszaniu się w sprawdzonej organizacji gwarantującej obronę ich praw*” – potwierdzają członkowie Okręgowej Komisji Rewizyjnej w Słupsku.

Doceniają też to, co robi dla nich Związek od wielu już lat. „*Mój ogród i pozostałe ROD otrzymują od Związku pomoc organizacyjną i prawną, na którą nie stać praktycznie większości ogrodów działkowych funkcjonujących w naszym kraju oraz wsparcie finansowe w postaci dotacji na realizację inwestycji czy naprawę szkód powodziowych*” – pisze w swoim liście do Elżbiety Bieńkowskiej, Minister Infrastruktury i Rozwoju działkowiczka Halina Laskowska z Chodzieży. Listów o podobnej treści jest bardzo wiele. „*Bardzo sobie cenię program, jaki przedstawia PZD i w jaki sposób go realizuje*” – deklaruje Stanisława Lis z ROD „Dębni” w Krakowie. „*Moim ogrodem kieruje Polski Związek Działkowców i nie wyobrażam sobie, by zajmował się tym ktokolwiek inny. Organizacja ta działa bardzo sprawnie, zawsze służy nam z pomocą, o czym przekonaliśmy się w trudnych czasach. Nie mogę zrozumieć, jak żądza władzy i przejęcia majątku działkowców może u niektórych spowodować takie pokłady zawiści*” – pisze Barbara Ostrowska z ROD „Rybnica” we Włocławku. Użytkowników działek niepokoi też i bulwersuje oczywisty fakt, iż mimo nowej ustawy o ROD, którą po wielkich bojach w końcu wywalczyli, w dalszym ciągu muszą zmagać się z kolejnymi atakami na społeczność

działkową. „Nas działkowców, w większości rencistów i emerytów, zastanawia komu mają służyć ciągłe spory i wojna podjazdowa z ogrodami, kto za tym stoi? Jak w świetle tych działań wygląda wiarygodność najwyższych organów ustawodawczych państwa, Prezydenta RP, Sejmu i Senatu?” – pytają członkowie Okręgowej Komisji Rewizyjnej we Wrocławiu.

Nie bez przyczyny rodzi się wśród społeczności działkowej przekonanie, że to grunty są ważniejsze niż dobro blisko miliona działkowców. „Mamy demokrację, o którą walczyliśmy jeszcze w Solidarności w 1981 r. i mamy wolność. Niech ona pozostanie w takiej wersji, a deweloperzy niech mają tylko nadzieję” – apelują działkowcy z Ciechanowa i Mławy. Pewne jest, że działania RPO jest w ogrodach szeroko komentowane i negowane. „Działkowcy w moim Ogrodzie twierdzą, że w w/w wystąpieniu powinna Pani zmienić nazwę na Rzecznika praw deweloperskich” – pisze Elżbieta Paoprocka z ROD „Podzamcze” w Wałbrzychu.

Pomimo wszystko jednak działkowcy wciąż mają głęboką nadzieję, że skończy się kiedyś całe to zamieszanie i wreszcie będą mogli w spokoju uprawiać swoje działki bez obawy o przyszłość. Nadzieję tę pokładają także w Rzeczniku Praw Obywatelskich. „Mam nadzieję, że

nie ulegnie Pani naciskowi grup biznesowych, którym zależy na przejęciu gruntów należących do ROD, a tym samym stworzenia betonowych pustyni i pozbawienia nas i naszych bliskich, tak bardzo potrzebnych oaz zdrowia, zieleni, czystego powietrza w tym, tak zurbanizowanym świecie” – pisze Karol Wojtysiak z ROD „Zacisze” w Żaganiu. Działkowcy uważają, że zamęt, który wprowadza się działaniami bijącymi w nową ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych przynosi wiele szkody przede wszystkim tej społeczności, która nie jest majątna i przebojowa, a która w rzeczywistości potrzebuje raczej wsparcia od państwa i organów go reprezentujących, a nie gnębienia. „Funkcja, którą Pani pełni zobowiązuje do obiektywnej oceny sytuacji. Zamiast poddawać pod wątpliwość decyzje podejmowane przez działkowców, powinna Pani chronić wolność naszego wyboru” – piszą do Rzecznika Praw Obywatelskich działkowcy z ROD „Tulipan” w Lublinie. Działkowcy zamiast wypoczywać i korzystać z pełni lata, muszą pisać kolejne protesty, apele i listy. Czy tak ma wyglądać bycie działkowcem w XXI wieku? Niech na to pytanie odpowie sobie RPO prof. Irena Lipowicz po przeczytaniu wszystkich listów napływających do niej od oburzonych i zgnębionych działkowców z całej Polski.

/-/ AH

II. STOP ROZBIÓRKOM ALTAN – OBYWATELSKI PROJEKT USTAWY

Ruszyła zbiórka podpisów

16 lipca 2014 r. Marszałek Sejmu wydał postanowienie o przyjęciu zawiadomienia o utworzeniu Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej „STOP ROZBIÓRKOM ALTAN” – Projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane i niektórych innych ustaw. Zgodnie z prawem zbiórka podpisów pod projektem mogła się rozpocząć po opublikowaniu przez Komitet stosownej informacji w ogólnopolskim dzienniku – nastąpiło to 18 lipca. Od tego dnia liczy się trzymiesięczny termin (koniec 18 października), w trakcie którego Komitet musi zebrać co najmniej 100 000 podpisów, by złożyć projekt do Sejmu. Pierwsze dwa tygodnie akcji wskazują, że ze spełnieniem tego warunku nie powinno być większych kłopotów – do Komitetu spłynęło już 20 000 podpisów.

Jednakże **doświadczenie wskazuje, że im większym poparciem społecznym może się wykazać projekt, tym większa szansa na jego uchwalenie przez Sejm.** Dlatego warto, aby w kampanię włączyła się jak najszerza rzesza osób. Podpisać się pod projektem, jak i zbierać podpisy, może każdy pełnoletni obywatel polski, nie musi być członkiem Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Zasady zbierania podpisów są bardzo proste. Poniżej drukujemy je szczegółowo, ale zasadniczo sprowadzają się one do tego, że podpisy zbierane są na kartach z nazwą Komitetu i projektu ustawy. Wpisując dane musimy zadbać, by pokrywały się one z informacjami zapisanymi w dowodzie osobistym.

Podpis pod projektem musi być składany dobrowolnie i własnoręcznie.

Do ogrodów trafiły już broszury z tekstem projektu oraz wzorem tabeli do zbierania podpisów. Są one dostępne także w internecie na www.pzd.pl. Materiały te, zwłaszcza tabele, można oczywiście powielić. Warto rozdać je wśród działkowców i zachęcić do zaangażowania się w zbieranie podpisów - w końcu każdy z nich jest zainteresowany sprawą altan.

Zebrane podpisy można przekazać do okręgowych zarządów PZD, jak również przesłać bezpośrednio do Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej „Stop Rozbiórkom Altan”, adres: 00 – 728 Warszawa ul. Bobrowiecka 1.

Każdego, kto ma wątpliwości, czy obywatelski projekt ustawy „STOP ROZBIÓRKOM ALTAN” jest potrzebny, **zachęcamy do zapoznania się z artykułem, „Czy wyrok w sprawie altan można lekceważyć?”**.

Czy wyrok w sprawie altan można lekceważyć?

Po upublicznieniu informacji o obywatelskiej inicjatywie nowelizacji prawa budowlanego, będącej reakcją na orzeczenie NSA w sprawie altan, w mediach rozgorzała dyskusja. Obok głosów poparcia pojawiły się również krytyczne, m.in. oceniające reakcję działkowców jako zbyt radykalną. Podnoszono, że w Polsce nie obowiązuje prawo precedensowe, a wyrok dotyczący pojedynczej altany nie oznacza, że 900 000 altan zostanie objętych nakazem rozbiórki. Na pierwszy rzut oka argumentacja ta może wydawać się prawidłowa. Rzeczywiście, wyrok NSA dotyczy jednej altany, a fakt, iż smutny los spotkał jednego działkowca nie przesądza, że jutro do ogrodów wkroczą buldożery by likwidować wszystkie altany. Czy więc działkowcom puściły przysłowiowe nerwy? Czy może jednak założenie, iż nie warto oddawać się na łaskę urzędników i lepiej zaproponować zmianę prawa,

która raz na zawsze wyjaśni sytuację altan, jest działaniem jak najbardziej racjonalnym i uzasadnionym okolicznościami?

Aby zrozumieć decyzję o zainicjowaniu obywatelskiego projektu ustawy warto uwzględnić realne, a nie teoretyczne konsekwencje orzeczenia NSA oraz spojrzeć na nie w szerszym aspekcie. Tymczasem w przypadku niektórych osób wypowiadających się na ten temat, podejścia takiego wyraźnie brakuje. Wręcz przeciwnie, można odnieść wrażenie, że należałoby im zalecić zapoznanie się z uzasadnieniem wyroku NSA, bo czytając ich komentarze wydaje się, że tego nie zrobiły. Umyka im chociażby fakt, że **gabaryty obiektu, wobec którego NSA utrzymał nakaz rozbiórki, mieściły się w normach ustawy przewidzianej dla altan – jego powierzchnia zabudowy wynosiła niecałe 25 m², wysokość poniżej 5m.**

W Polsce nie obowiązuje prawo precedensowe?

Odnosząc się do pierwszego argumentu wysuwanego przez osoby negujące potrzebę zmiany prawa budowlanego, tj. że w Polsce nie obowiązuje prawo precedensowe, należy stwierdzić, iż jest on równie prawdziwy, co i chybiony. Teoretycznie słuszny, pomija aspekt praktyczny - rozstrzygając sprawę altany i znając interpretację NSA, szeregowy urzędnik nadzoru budowlanego raczej ją uwzględni, niż zakwestionuje. Chociażby dlatego, że

musi się liczyć z tym, iż jego decyzja może być oceniana przez organ nadrzędny, a nawet NSA. Trudno znaleźć przekonujące argumenty dla tezy, że urzędnicy zaczną masowo walczyć o ochronę interesów działkowców i – narażając się na ryzyko uchylania swych decyzji – zaczną negować poglądy NSA. Dużo bardziej realna wydaje się perspektywa niejako automatycznego stosowania wykładni Sądu.

Czy działkowcy rzeczywiście nie mają się czego obawiać?

Wbrew uspokajającym komentarzom, negującym potrzebę zmiany prawa budowlanego i podnoszącym, że większość z działkowców może spać spokojnie, a obawiać się powinni wyłącznie właściciele altan ponadnormatywnych (powyżej 35 m² powierzchni zabudowy), z orzeczenia NSA wynika coś zgoła odmiennego. Mianowicie, **w obecnie obowiązującym kształcie prawo da-**

je podstawę do objęcia nakazem rozbiórki praktycznie każdego obiektu wzniesionego przez działkowca bez pozwolenia na budowę, niezależnie od jego rozmiarów. Wystarczy, że nie będzie odpowiadał słownikowej definicji altany, czyli „*budowli o lekkiej konstrukcji, często ażurowej, stawianej w ogrodzie, przeznaczanej do wypoczynku i ochrony przez słońcem i desz-*

czem”. Co więcej, NSA pośrednio sam wskazuje na niedoskonałość obecnej ustawy. Wyraźnie akcentuje, że konieczność posługiwania się słownikową definicją pojęcia „altana” jest następstwem braku definicji legalnej, czyli

ustawowej. Można wręcz odnieść wrażenie, iż NSA niejako usprawiedliwia się, że wydaje wyrok równoznaczny z rozbiórką obiektu, bo w świetle zapisów ustawy nie ma innego wyboru.

Czy prawo może stanowić pułapkę?

Nie sposób odnieść wrażenia, że obecne prawo, którego niedoskonałość dobitnie ukazał wyrok NSA, tworzy stan niezgodny ze standardami demokratycznego państwa prawa – w istocie zastawia bowiem pułapkę na obywateli. Przepis, o który opierał się wyrok NSA, obowiązuje od 1994 r. W tym czasie zbudowano kilkadziesiąt, jeżeli nie kilkaset tysięcy obiektów, które po orzeczeniu NSA okazały się „niealtanami” i w każdej chwili mogą zostać objęte procedurą nakazu rozbiórki. Jak do tego doszło? Czy rzeczywiście tysiące obywateli świadomie łamało prawo? Czy raczej winne są nieprecyzyjne zapisy ustawy i praktyka organów administracji publicznej, które przez lata nie negowały postępowania tysięcy obywateli wznoszących (jak się dziś okazuje) „niealtany” w ogrodach działkowych.

Zresztą pytanie o to, kto prawidłowo odczytał intencje ustawodawcy (działkowcy, czy NSA), też jest jak najbardziej na miejscu. Może definicja przyjęta przez NSA nie jest właściwa. Niespełna miesiąc przed wydaniem wyroku przez NSA ustawodawca zwiększył bowiem do-

puszczalną powierzchnię altan do 35m². Jaka byłaby logika tej zmiany, jeżeli miałyby dotyczyć obiektów zgodnych z definicją przyjętą przez NSA? Czy ktokolwiek widział w ROD wiaty o powierzchni 35m². Raczej nie. Za to zapewne każdy z posłów spotkał się z niewielkimi domkami działkowców - stoją na prawie każdej działce w ROD. Czy są jakiegokolwiek przesłanki by przyjąć, że głosując nad ustawą prawo budowlane mieli na myśli inne obiekty, niż to, co od przeszło 100 lat jest powszechną praktyką w ogrodach działkowych. To zresztą nie jedyny argument przemawiający za poglądem, iż działkowcy mieli podstawy sądzić, że podejmując decyzję o budowie obiektów, które uważali za altany, postępują zgodnie z prawem. Zainteresowanych odsyłam do uzasadnienia projektu obywatelskiego. Nie zmienia to oczywiście faktu, że każdy, **kto ocenia sytuację obiektywnie, musi przyznać, że bez zmiany prawa nadzór budowlany, wyposażony w argument w postaci stanowiska NSA, będzie mógł swobodnie decydować o losie działkowców.**

Warto postawić się w sytuacji działkowca

Działkowcy muszą brać pod uwagę, że autorytet NSA oraz sposób działania administracji publicznej sprawiają, iż choć w Polsce nie obowiązuje prawo precedensowe, to wykładnia Sądu będzie w przyszłości oddziaływać na rozstrzygnięcia dotyczące altan. Każdy, kto krytykuje ich za nadwrażliwość, czy też zbytnią łatwość w sięganiu po instrument inicjatywy obywatelskiej, powinien postawić się w ich sytuacji. Czy chciałby, aby od kaprysu urzędnika zależało, czy jego altana, zbudowana w dobrej wierze i nierzadko niemałym nakładem finansowym, zostanie objęta nakazem rozbiórki? Czy spokojnie znosiłby fakt, że przez 6 miesięcy żaden organ władzy publicznej nie wystąpił z inicjatywą ustawo-

dawczą, która ochroniłaby go przed perspektywą życia w poczuciu niepewności? Więcej, jak by się czuł, mając świadomość, że brak reakcji na lukę w prawie zbiegł się w czasie z wejściem w życie przepisów, które – zgodnie z żądaniem Trybunału Konstytucyjnego – znacząco zawężyły ochronę ogrodów przed likwidacją? Czy również czekałby spokojnie na rozwój wypadków wiedząc, że nowa **ustawa o ROD (zresztą na wniosek ministerstwa odpowiedzialnego za nadzór budowlany) zawiera przepisy mogące stanowić podstawę do odmowy wypłaty działkowcowi odszkodowania za obiekt uznany za niegodny z prawem (czyli samowolę budowlaną)?**

Działkowcy oczekują usunięcia luki w prawie

To tylko niektóre z okoliczności, jakie warto sobie uświadomić zanim uzna się reakcję działkowców za zbyt pochopną. Krytyka podjętych przez niech działań jest

tym bardziej zaskakująca, że przecież obiektywna ocena wyroku NSA musi prowadzić do stwierdzenia, że orzeczenie to sygnalizuje występowanie w prawie budowlanym

nym klasycznej luki w prawie. W inny sposób nie można racjonalnie wyjaśnić sytuacji, że **brak legalnej definicji pojęcia „altana” dał podstawę do uznania za samowolę budowlaną 900 000 obiektów zbudowanych na przestrzeni kilkudziesięciu lat.** Inicjatywa podjęta przez działkowców sprowadza się do usunięcia wad ustawy, którą ujawniło orzeczenie NSA.

Inną sprawą jest to, że krytykowanie, czy nawet wyśmiewanie działkowców za sięganie przez nich po instrumenty demokracji bezpośredniej dla obrony swych praw, jest co najmniej zaskakujące. Od 25 lat budujemy w Polsce społeczeństwo obywatelskie. A nic chyba nie oddaje ducha tej idei lepiej, niż angażowanie się szerokiej rzeszy obywateli w proces ustawodawczy.

r.pr. Bartłomiej Piech
Pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej
Stop Rozbiórkom Altan

III. STANOWISKO PREZYDIUM KR PZD W SPRAWIE USTAWOWEGO OBOWIĄZKU ZWOŁANIA W ROD ZEBRAŃ WSZYSTKICH DZIAŁKOWCÓW

STANOWISKO

Prezydium Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców
z dnia 21 lipca 2014 r.

w sprawie ustawowego obowiązku zwołania w rodzinnych ogrodach działkowych zebrań
wszystkich działkowców

Ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych z 13 grudnia 2013 r. zobowiązała wszystkie zarządy rodzinnych ogrodów działkowych należących do PZD do zwołania w terminie 12 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy zebrań wszystkich działkowców. Obowiązek ciążyący na zarządach ROD wynika z art. 69 ust. 1 ustawy, a termin, w jakim należy zwołać zebrania upływa w dniu 18 stycznia 2015 r. Podczas tych zebrań, zwołanych i przeprowadzonych w trybie określonym ustawą, działkowcy mają wybrać stowarzyszenie ogrodowe, które będzie prowadziło ich ogród.

Prezydium Krajowej Rady PZD stwierdza, że na podstawie informacji przekazanych przez okręgowe zarządy PZD, dotychczas zebrania ustawowe odbyły się w bli-

sko 1000 rodzinnych ogrodów działkowych. W ten sposób do końca wyznaczonego przez ustawę terminu zebrania winny odbyć się w niespełna 4 tysiącach ogrodów.

Obowiązek nałożony przez ustawę musi zostać wykonany przez zarządy ROD w wyznaczonym terminie, dlatego Prezydium Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców zwraca się do wszystkich zarządów ROD, które jeszcze nie odbyły takiego zebrania, aby zwołały go w formie i terminie ustanowionym ustawą o rodzinnych ogrodach działkowych. Przestrzegamy, że nie wykonanie obowiązku ustawowego może spowodować konsekwencje prawne dla osób odpowiedzialnych za realizację ustawy.

PREZYDIUM KRAJOWEJ RADY
POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW

Warszawa, dnia 21 lipca 2014 r.

JAK ZBIERAĆ PODPISY POD PROJEKTEM OBYWATELSKIM

Najważniejsze!

Aby zbierać podpisy lub podpisać się na liście nie trzeba
być działkowcem, ani członkiem Komitetu

1. Podpisy zbieramy na listach według wzoru (z nazwą Komitetu i pełnym tytułem projektu ustawy).
2. Osoba popierająca projekt podpisuje listę własnoręcznie.
3. Na listach wypełniamy wszystkie rubryki, **dane tak jak w dowodzie osobistym**, imię lub imiona (jeśli ktoś ma dwa), nazwisko w pełnym brzmieniu, adres zamieszkania, numer PESEL, podpis.
4. Podpisy mogą złożyć wyłącznie osoby pełnoletnie i posiadające obywatelstwo polskie.
5. Zakazane jest przymuszanie do złożenia podpisu oraz zbieranie podpisów na terenie urzędów administracji rządowej, samorządu terytorialnego i sądów.
6. Zbierający podpisy musi mieć egzemplarz projektu ustawy wraz z uzasadnieniem, podpisujący musi mieć możliwość wglądu w ich tekst (jest też w internecie www.pzd.pl)
7. Druki list (puste) można powielać.
8. Na listach nie wolno tworzyć dodatkowych rubryk (dorysowywać).
9. Przy wypełnianiu listy unikamy poprawek lub skreśleń, jeżeli zajdzie taka konieczność, poprawka winna być paraflowana podpisem osoby udzielającej poparcia.
10. Ważne są tylko oryginały podpisanych list (kopia jest bezwartościowa) .
11. Nie można przysyłać list faksem ani pocztą email.
12. Nie można tworzyć kopii podpisanych list.
13. Na listach nie dokonujemy żadnych opieczętowań czy adnotacji.
14. Drugą stronę listy pozostawiamy nienaruszoną (czystą).
15. Uzupełnione listy należy przekazać (osobiście lub pocztą) na adres Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej „STOP ROZBIÓRKOM ALTAN” (ul. Bobrowiecka 1, 00-728 Warszawa) lub biura Okręgowego Zarządu
16. Formularze z podpisami przed ich wysłaniem trzeba przechowywać w bezpiecznym miejscu.
17. **Na zebranie podpisów mamy tylko 3 miesiące, termin mija 18 października 2014 r.**

Wykaz obywateli, którzy udzielają poparcia projektowi ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw

Lp.	Imię (imiona) i nazwisko	Adres zamieszkania (miejscowość, ulica, nr domu, nr lokalu)	Nr ewidencyjny PESEL	Podpis
1.				
2.				
3.				
4.				
5.				
6.				
7.				
8.				
9.				
10.				